

Wiadomość Tygodnia

LEON XIV: KOŚCIÓŁ PRAGNIE BYĆ MATKĄ UBOGICH



Kościół pragnie być matką ubogich, miejscem gościnności i sprawiedliwości – powiedział papież podczas Mszy św. z okazji jubileuszu osób ubogich.

Drodzy Bracia i Siostry!

Ostatnie niedziele roku liturgicznego zachęcają nas do spojrzenia na historię przez pryzmat jej ostatecznych rozstrzygnięć. W pierwszym czytaniu prorok Malachiasz dostrzega w nadejściu „dnia Pańskiego” wkroczenie w nowy czas. Jest on opisany jako czas Boga, w którym – niczym świt, budzący słońce sprawiedliwości – także nadzieje ubogich i pokornych otrzymają od Pana ostateczną i definitywną odpowiedź, a dzieło bezbożnych i ich niesprawiedliwość, zwłaszcza na szkodę bezbronnym i ubogich, zostanie wykorzenione i spalone jak słoma.

Jak wiemy, tym wschodzącym słońcem sprawiedliwości jest sam Jezus. Dzień Pański jest bowiem nie tylko ostatnim dniem historii, ale jest Królestwem, zbliżającym się do każdego

człowieka w Synu Bożym, który przychodzi. Używając języka apokaliptycznego, typowego dla swoich czasów, Jezus w Ewangelii ogłasza i zapoczątkowuje to Królestwo: On sam jest bowiem panowaniem Boga, które uobecnia się i znajduje miejsce w dramatycznych wydarzeniach dziejowych. Nie powinny one zatem przerażać ucznia, ale uczynić go jeszcze bardziej wytrwałym w świadectwie i świadomym, że obietnica Jezusa jest zawsze żywa i wierna: „Ale włos z głowy wam nie spadnie” (Łk 21, 18).

Taka jest, bracia i siostry, nadzieja, w której jesteśmy zakotwiczni, nawet w nie zawsze radosnych wydarzeniach życia. Również dzisiaj „Kościół wśród prześladowań świata i pociech Bożych podąża naprzód w pielgrzymce, głosząc krzyż i śmierć Pana, aż przyjdzie” (*Lumen gentium*, 8). A tam, gdzie zdają się wyczerpywać wszelkie ludzkie nadzieje, jeszcze bardziej umacnia się jedyna pewność, trwalsza niż niebo i ziemia, że Pan nie pozwoli, aby choćby jeden włos spadł z naszej głowy.

W prześladowaniach, cierpieniach, znojach oraz w utrapieniach życia i społeczeństwa Bóg nie pozostawia nas samymi. Objawia się jako Ten, który opowiada się za nami. Całe Pismo św. prześiąknięte jest tym motywem przewodnim, opowiadającym o Bogu, który zawsze staje po stronie najsłabszych, sierot, cudzoziemców i wdów (por. *Pwt* 10, 17-19). W Jezusie, Jego Synu, bliskość Boga osiąga szczyt miłości: dlatego obecność i słowo Chrystusa stają się radością i jubileuszem dla najuboższych, ponieważ przyszedł On, aby głosić dobrą nowinę ubogim i obwoływać *rok łaski Pana* (por. *Łk* 4, 18-19).

W takim roku łaski uczestniczymy w szczególny sposób właśnie dzisiaj, kiedy obchodzimy Światowy Dzień – Jubileusz Ubogich. Cały Kościół raduje się i cieszy, a przede wszystkim wam, drodzy bracia i siostry, pragnę z całą mocą przekazać nieodwołalne słowa samego Pana Jezusa: „*Dilexi te – Umiłowałem cię*” (*Ap* 3, 9). Tak, w obliczu naszej małości i ubóstwa Bóg patrzy na nas jak nikt inny i kocha nas miłością wieczną. A Jego Kościół, również dzisiaj, być może zwłaszcza w naszych obecnych czasach, wciąż dotkniętych starymi i nowymi biedami, pragnie być „matką ubogich, miejscem gościnności i sprawiedliwości” (Adhort. apost. *Dilexi te*, 39).

Ileż form biedy przytłacza nasz świat! Są to przede wszystkim ubóstwa materialne, ale istnieje również wiele sytuacji moralnych i duchowych, często dotyczących przede wszystkim najmłodszych. Dramatem, który łączy je wszystkie, jest samotność. Stanowi ona dla nas wyzwanie, aby spojrzeć na ubóstwo w sposób integralny, ponieważ niekiedy trzeba oczywiście odpowiedzieć na pilne potrzeby, ale biorąc rzecz bardziej ogólnie, musimy rozwijać kulturę wrażliwości, właśnie po to, aby przełamać mur samotności. Dlatego chcemy być wyczuleni na innych, na każdego, tam gdzie jesteśmy, tam gdzie żyjemy, przekazując tę postawę już w rodzinie, aby konkretnie ją realizować w miejscu pracy i nauki, w różnych wspólnotach, w świecie cyfrowym, wszędzie, posuwając się aż na marginesy i stając się świadkami czułości Boga.

Dzisiaj, zwłaszcza realia wojen, obecne niestety w różnych regionach świata, wydają się potwierdzać nasz stan bezsilności. Ale globalizacja bezsilności rodzi się z kłamstwa, z przekonania, że w dziejach zawsze tak było i nie może się to zmienić. Ewangelia natomiast mówi nam, że właśnie w okresach wstrząsów historii przychodzi Pan, aby nas zbawić. A my, wspólnota chrześcijańska, musimy być dzisiaj, pośród ubogich, żywym znakiem tego zbawienia.

Ubóstwo stanowi wyzwanie dla chrześcijan, ale także dla wszystkich pełniących odpowiedzialne funkcje w społeczeństwie. Dlatego wzywam przywódców państw i odpowiedzialnych za narody, aby wysłuchali wołania najuboższych. Pokój bez sprawiedliwości nie będzie możliwy, a ubodzy przypominają nam o tym na wiele sposobów, poprzez swoje migrowanie, a także poprzez swój krzyk, często zagłuszany przez mit dobrobytu i postępu, który nie uwzględnia wszystkich, a wręcz zapomina o wielu istotach, pozostawiając je własnemu losowi.

Wyrażam wdzięczność pracownikom charytatywnym, licznym wolontariuszom, wszystkim, którzy troszczą się o ulżenie losowi najuboższych, a jednocześnie zachęcam ich, by stawiali się coraz bardziej krytycznym sumieniem społeczeństwa. Wiecie

dobrze, że kwestia ubogich prowadzi do istoty naszej wiary: dla nas są oni ciałem samego Chrystusa, a nie tylko kategorią socjologiczną (por. *Dilexi te*, 110). Dlatego „Kościół, jak matka, idzie z tymi, którzy idą. Tam gdzie świat widzi zagrożenia, on widzi dzieci; tam gdzie buduje się mury, on buduje mosty” (*tamże*, 75).

Zaangażujmy się wszyscy. Jak pisze apostoł Paweł do chrześcijan w Tesalonikach (por. 2 *Tes* 3, 6-13), oczekując chwalebnego powrotu Pana, nie powinniśmy prowadzić życia skupionego na sobie samych i na subiektywizmie religijnym, który przekłada się na brak zaangażowania wobec innych i wobec historii. Wręcz przeciwnie, poszukiwanie Królestwa Bożego oznacza pragnienie przekształcenia współżycia między ludźmi w przestrzeń braterstwa i godności dla wszystkich, bez wyjątku. Zawsze czai się niebezpieczeństwo, że będziemy żyli jak roztargnieni podróżnicy, niedbający o ostateczny cel, niezainteresowani tymi, którzy dzielą z nami tę wędrówkę.

W czasie Jubileuszu Ubogich pozwólmy się zainspirować świadectwem świętych mężczyzn i kobiet, którzy służyli Chrystusowi w najbardziej potrzebujących i szli za Nim drogą małości i ogołocenia. W szczególności chciałbym na nowo ukazać postać św. Benedykta Józefa Labrego, który w swoim życiu „Bożego włóczęgi” posiada dane, aby być patronem wszystkich ubogich bezdomnych. Niech Maryja Panna, która w *Magnificat* wciąż przypomina nam o wyborach Boga i staje się głosem tych, którzy głosu nie mają, pomoże nam wchodzić w nową logikę Królestwa, aby w naszym chrześcijańskim życiu była zawsze obecna miłość Boga, która przyjmuje, przebacza, opatruje rany, pociesza i uzdrawia.

Za: www.ekai.pl

LEON XIV SPOTKAŁ SIĘ NA OBIEDZIE Z UBOGIMI

Wielka radość, duch wdzięczności, świętowanie w duchu braterstwa – Papież spotkał się na obiedzie z 1300 osobami potrzebującymi. W Światowy Dzień Ubogich wspólny posiłek w Auli Pawła VI był ważnym punktem jubileuszowych wydarzeń.

Ojciec Święty na początku krótkiego przemówienia – przed modlitwą błogosławieństwa przygotowanych darów – nawiązał do Światowego Dnia Ubogich, który został ustanowiony przez papieża Franciszka.

Papież podziękował zgromadzeniu Księża Misjonarzy Św. Wincentego à Paulo – świętujących w tym roku 400-lecie założenia – którzy przygotowali specjalny posiłek. W modlitwie nie zabrakła prośby w intencji tych wszystkich, którzy cierpią w wyniku przemocy, wojen i głodu.

Dziś, generał tego zgromadzenia o. Tomaz Mavrič przed poranną Mszą św. podarował Papieżowi klucze symbolizujące ich projekt 13 domów dla osób bezdomnych w 13 krajach.

Po Mszy św., a przed obiadem Leon XIV spotkał się z grupą osób ubogich przy grocie Matki Bożej z Lourdes, w ogrodach watykańskich, gdzie także jest przygotowany dla nich obiad. Przed obiadem Papież złożył najlepsze życzenia wszystkim, którzy są zaangażowani w dzieła pomocy ubogim.

Za: www.vaticannews.va

Wiadomości z kraju

KONGRES MISYJNY NA 150-LECIE MISJI SALEZJAŃSKICH



W listopadzie br. Rodzina Salezjańska na całym świecie świętuje niezwykle jubileusz – 150-lecie pierwszej salezjańskiej wyprawy misyjnej. To wydarzenie zapoczątkowało globalną historię obecności i działalności salezjanów w ponad 135 krajach świata.

Z tej okazji 7–8 listopada 2025 r. w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie odbył się Kongres Misyjny, w którym uczestniczyło ok. 500 osób z całej salezjańskiej Polski.

Piątek upłynął pod znakiem wykładów historycznych o tematyce misyjnej. Prelegenci mówili m.in. o jubileuszach misji, działalności polskich misjonarzy i misjonarek za granicą i na Wschodzie, obecności misji w literaturze, dramacie i muzyce, a także o nauczaniu kard. Augusta Hlonda SDB oraz o charyzmatycznym posłannictwie polskich misjonarek, a także życiu i działalności niedawno kanonizowanej s. Marii Troncatti FMA.

Sobota przyniosła kolejne inspirujące wystąpienia i świadectwa misjonarzy oraz wolontariuszy, nawiązujące do 150-lecia

misji salezjańskich, a także panel dyskusyjny z misjonarzami z Zambii, Malawi i Sudanu Południowego. Odbył się także blok warsztatów misyjnych, w których każdy, niezależnie od wieku, mógł aktywnie poznawać różne kultury i doświadczenia misyjne. Uczestnicy tańczyli podczas warsztatów taneczno-ruchowych, brali udział w grze symulacyjnej o pracy z dziećmi ulicy, odkrywali Boliwię oczami wolontariuszek misyjnych, poznawali afrykańskie gry i sami tworzyli zabawki z drutów i torebek foliowych oraz uczyli się podstaw języka Bemba i poznawali świat Zambii.

Centralnym punktem Kongresu była jubileuszowa Msza święta. „Chcemy spojrzeć z wdzięcznością na to, co minęło, ale też zapytać, gdzie Duch Święty prowadzi nas dziś – w nowych realiach, w świecie, który często potrzebuje misjonarzy bardziej niż kiedykolwiek” – podkreślał ks. Tadeusz Jarecki SDB, inspektor warszawskiej inspektorii.

Na zakończenie wręczono nagrody w konkursach na najlepszą pracę plastyczną „150 lat Misji Salezjańskich –

jesteśmy misjonarzami” oraz na scenariusz lekcji o misjach salezjańskich. Wydarzenie zwieńczył koncert wokalistki z Wysp Zielonego Przylądka – Jenifer Solidade Almeida, podczas którego radość i pozytywne emocje całego dnia znalazły swoje ujście w tańcu.

Był to czas pełen wdzięczności, radości, wspólnego działania i misyjnego ducha. Ogromne podziękowania należą się wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację wydarzenia – czterem polskim inspektorom salezjańskim, Salezjańskiemu Ośrodkowi Misyjnemu oraz Salezjańskiemu Wolontariatowi Misyjnemu.

150 lat misji salezjańskich to nie tylko historia, ale przede wszystkim zaproszenie do odnowienia ducha misyjnego w Kościele i w zgromadzeniu salezjańskim.

Święty Jan Bosko powtarzał: „Radośnie, ale poważnie pracujemy dla zbawienia dusz.”
Za: www.salezjanie.waw.pl

XVI KAPITUŁA GENERALNA CÓREK ŚW. FRANCISZKA

W sandomierskim domu generalnym Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego od 12 listopada trwają obrady XVI Zwyczajnej Kapituły Generalnej. Jednym z kluczowych momentów Kapituły były wybory przełożonej generalnej oraz zarządu Zgromadzenia na najbliższe sześć lat. Siostry ponownie powierzyły

urząd przełożonej generalnej M. Katarzynie Victorii Kwiatkowskiej. Wikarią generalną została s. Marzena Maria Wągradzka, a funkcję radnych generalnych przyjęły: s. Urszula Maria Kuźnia, s. Elżbieta Faustyna Goś oraz s. Wiesława Maria Błaziejewska. W niedzielę 16 listopada, biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz przewodniczył w kaplicy domu generalnego uroczystej Eucharystii koncelebrowanej przez kapłanów z

Sandomierza. Uczestniczyła w niej Matka Generalna wraz z zarządem oraz delegatkami na kapitułę. Główny celebrians zachęcił w homilii do wytrwałości w wypełnianiu powołania zakonnego zgodnie z charyzmatem przekazany przez założyciela bł. ks. Antoniego Rewerę, powierzając siostry opiece Matki Bożej Miłosierdzia.

Kapituła, która potrwa do 18 listopada, jest dla siostr czasem wspólnotowej refleksji nad życiem Zgromadzenia — jego potrzebami, wyzwaniem oraz kierunkami rozwoju. Oprócz części wyborczej uczestniczki podejmują analizy dotyczące życia duchowego, posługi apostołowskiej i sytuacji materialnej, szukając dróg umocnienia i odnowy wspólnoty.

Za: www.ekai.pl

KAPITUŁA PROWINCJALNA ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

„Przechodząc przez ciemną dolinę — czas przycinania winnicy”, to temat XXIV Kapituły Prowincjalnej Zmartwychwstańców, która spotyka się w dniach 14 – 22 listopada w nadmorskich Dębkach koło Krokowej na Pomorzu Gdańskim. Będzie w niej uczestniczyć trzydziestu księży i braci z tego zgromadzenia. Reprezentują różne obszary posługi duchowych synów Sługi Bożego Bogdana Jańskiego — od Niemiec po Australię, od Ukrainy po Włochy. Jurysdykcji Prowincji Polskiej podlegają bowiem wszystkie kraje europejskie, w których pracują zmartwychwstańcy oraz wspomniane antypody. Nie zabraknie też przedstawiciela misji afrykańskiej z Tanzanii oraz Przełożonego Generalnego, ks. Evandro Miranda Rosy CR.

Podczas tegorocznej kapituły, polscy zmartwychwstańcy mierzą się z trudami, brakami i zagrożeniami swego życia i posługiwania, co obrazuje pierwsza część tematu. Spadek, a nawet zanik nowych powołań; co za tym idzie wzrastająca średnia wieku we wspólnotach; kryzys życia duchowego; postępująca laicyzacja; zbyt duża ilość zobowiązań wynikających z intensywności posługi; różnorodne oczekiwania w konfrontacji z malejącą liczbą członków Zgromadzenia — to tylko

niektóre z zagadnień, wobec których staną delegaci na XXIV Kapitułę Prowincjalną.



Jak zauważył ks. Kazimierz Wójtowicz CR: „...pasterz — w poszukiwaniu wody i odpowiednich źerowisk lub przeganiając „kierdel” z jednego zielonego pastwiska na drugie, bo to jego rola — musi czasem przechodzić przez „ciemną dolinę”. A określenie to symbolizuje trudne i niebezpieczne okresy z wszelkimi pułapkami na drodze, którą trzeba przejść, idąc do wyznaczonego celu. Taka mroczna, zaciemniona dolina (nawet jak to jest Wielki Kanion!) nie jest idealnym miejscem do zatrzymania się, a tym bardziej do usadowienia się na dobre. Przechodząc, trzeba iść dalej, aby dotrzeć do miejsca przeznaczenia. A ci, co przejdą z pomocą Pasterza, będą silniejsi i bardziej odporni.” Poznać, nieraz trudną i bolesną prawdę o sobie — to jeden z celów kapituły.

Jednak nie można zapominać, że ma to służyć konkretnej rzeczywistości, czyli wzmocnieniu wspólnoty, które dokonuje się także poprzez oczyszczenie winnicy przycinanej regularnie, by mogła obficie owocować. Mają temu służyć nie zawsze popularne decyzje, które będą zadaniem ojców kapitułnych. Ciekawym obrazem tej pracy jest znów refleksja ks. Wójtowicza CR, który napisał: „Pan Jezus mówiąc o „odcinaniu” martwych winorośli, wspomina również (...) o oczyszczeniu zdrowych pędów, aby przynosiły „owoce obfitsze”. Takie „oczyszczenie” polega na poprawie pionowania i na usunięciu pędów zdrewniałych i „dzikich” oraz w odpowiednim czasie na usuwaniu nadmiaru liści i resztek roślinnych, co pomaga w zapobieganiu chorobom i szkodnikom oraz poprawia cyrkulację powietrza i nasłonecznienie. Lepszy dostęp słońca poprawia wybarwienie gron i zwiększenie substancji aromatycznych.”

W tym kontekście potrzebny jest poważny namysł nad stanem polskich zmartwychwstańców, by mogli oni z nowym zapałem głosić orędzie nadziei, do czego przecież zostali powołani w 1836 roku z dala od ziemi ojczystej ich założycieli: Bogdana Jańskiego, ks. Piotra Semenienki CR i ks. Hieronima Kajsiwicza CR. To orędzie niesie perspektywę nowego, pełnego dynamizmu, życia, którego źródło można odnaleźć tylko w Zmartwychwstałym Chrystusie. ks. Jan Kaczmarek CR

TRYNITARZE ŚWIĘTOWALI JUBILEUSZE

— Niosą więźniom wyzwolenie, wyzwolenie ducha. Niosą więźniom nadzieję na zwycięstwo Chrystusa w ich sercach. Niosą wszystkim uzależnionym konkretną pomoc, by poczuli na nowo smak wolności — mówił abp Marek Jędraszewski podczas Mszy św. w kościele Przenajświętszej Trójcy przy ul. Łanowej w Krakowie z okazji 25-lecia domu zakonnego w Płaszowie i 340. rocznicy przybycia pierwszych trynitarzy do Polski.

Wszystkich gości, na czele z abp. Markiem Jędraszewskim, przywitał o. Rafał Piecha OSsT. Zaznaczył, że uroczysta Eucharystia jest dziękczynieniem za 25 lat działalności duszpasterskiej trynitarzy w Płaszowie i Archidiecezji Krakowskiej oraz 340 lat obecności na terenie Rzeczypospolitej.

W czasie homilii metropolita krakowski zwrócił uwagę na „trzy czasy”, które „dochodzą do głosu” w odczytanym podczas liturgii fragmencie Ewangelii wg św. Łukasza. Pierwszy to czas Chrystusa zdążającego do Jerozolimy, związany z odrzuceniem i cierpieniem. Ale Chrystus ma równocześnie świadomość, że na

męce i śmierci Jego zdążanie do Jerozolimy się nie skończy, ale przyjdzie zmartwychwstanie, zasiadanie po prawicy Ojca a potem przyjsie jako sędzia żywych i umarłych, który będzie sądził całą ludzkość. — Jego zdążanie do Jerozolimy nie jest zdążaniem straceńca, który idzie na nieuniknioną, a z drugiej strony bezsensowną śmierć. On idzie do Jerozolimy, bo wie, że ma dopełnić dzieła zbawienia świata i dlatego zapowiada apostołom chwilę swojego powtórnego przyjsia w chwale — mówił arcybiskup.

Trzeci czas, na który wskazał to czas uczniów — zarówno współczesnych Jezusowi apostołów, jak i chrześcijan wszystkich pokoleń w dziejach Kościoła. — Ten czas to najpierw oczekiwanie i pragnienie, by ujrzeć Chrystusa, a zatem czekania trudnego i pełnego tęsknoty. A dalej jest to czas, który upływa pośród różnego rodzaju pokus i iluzji, jakie uczniom Chrystusa próbuje ofiarować ten świat, aby ich zwieść — mówił metropolita podkreślając w tym kontekście konieczność czujności uczniów Chrystusa. — Być otwartym na Boże natchnienia, żyć Bożą prawdą — oto zadanie każdego ucznia, który chce wiernie postępować za swoim Mistrzem i Panem — dodawał arcybiskup.

Przywołał historię Zakonu Trójcy Świętej, który powstał w 1193 roku, w czasie wypraw krzyżowych, mających chronić miejsca święte w Palestynie oraz zapewniać bezpieczeństwo pielgrzymom do Ziemi Świętej. Wyprawy krzyżowe często były związane z walkami z muzułmanami, dlatego z zakonem trynitarzy związany jest „rys prawdy o Bogu chrześcijan i wiary w Boga jedynego, ale w trzech osobach”, co stanowiło wyzwanie dla skrajnego monoteizmu muzułmanów. Metropolita zwrócił uwagę, że prawdę o Trójczym Bogu trynitarze od początku wyrażali poprzez swoje szaty – biel habitu symbolizująca Boga Ojca, niebieskie poprzeczne ramię krzyża mówiące o Bożym Synu i czerwoną pionową belkę mówiącą o Duchu Świętym.

Arcybiskup zauważył, że do Polski trynitarze przybyli na prośbę króla Jana III Sobieskiego w 1685 roku, 340 lat temu, kiedy Polska znajdowała się w stanie wojny z Turcją. Zakonnicy mogli świadczyć skuteczną pomoc polskim jeńcom, którzy w czasie wojny trafili do muzułmańskiego jasyru. Metropolita zaznaczył, że w latach 1688-1783 polscy trynitarze wykupili z rąk muzułmańskich 517 jeńców za niebagatelną kwotę prawie pół miliona złotych polskich. Arcybiskup zauważył, że ta „błogosławiona obecność” trynitarzy, niosąca nadzieję, była regularnie uszczuplana i likwidowana przez zaborców, aż do kompletnej likwidacji zakonu w Polsce w 1907 roku. Dopiero 1986 roku, z przybyciem ojca Jerzego Kępińskiego, trynitarze na nowo podjęli działalność na ziemiach polskich. Metropolita podkreślił, że w XX wieku nie chodziło już o powrót do tej samej działalności z początku obecności w Polsce, ale o podjęcie „dzieła wyzwolenia z niewoli różnego rodzaju uzależnień, które sprawiają, że duch człowieka jest spętany więzami szatańskiej niewoli”.

W tym kontekście metropolita krakowski podziękował generałowi i prowincjałowi za posługę trynitarzy w Krakowie. – Niosą więźniom wyzwolenie, wyzwolenie ducha. Niosą więźniom nadzieję na zwycięstwo Chrystusa w ich sercach. Niosą wszystkim uzależnionym konkretną pomoc, by poczuli na nowo smak wolności – mówił abp Marek Jędraszewski dodając, że ojcowie trynitarze są „przedłużeniem wielkiego dzieła wyzwolenia, które przynosi nam Pan Jezus”.

Dziękując za 25 lat obecności i działalności w Archidiecezji Krakowskiej metropolita prosił Pana Boga, aby ta posługa trynitarzy przynosiła jak najwspanialsze i najliczniejsze owoce, aby przynosiła radość i była znakiem nadziei dla wszystkich.



Przed błogosławieństwem generał zakonu o. Luigi Buccarello OSsT podziękował abp. Markowi Jędraszewskiemu za przewodniczenie modlitwie oraz za to, że obdarza zaufaniem trynitarzy w Archidiecezji Krakowskiej. Zwrócił uwagę, że zakon i metropolitę łączy data 28 stycznia. Tego dnia założyciel trynitarzy otrzymał inspirację do powołania zakonu, a arcybiskup rozpoczął posługę w Archidiecezji Krakowskiej. Ojciec generał podziękował także krakowskim trynitarzom nazywając dom w Płaszowie „wzorem dla całego zakonu”. Zaznaczył, że krakowski klasztor jest także „przestrzenią wartości i miejscem wzrostu” dla młodych, którzy chcą służyć społeczeństwu. Zauważył, że dzisiejsze uroczystości przypadają w liturgiczne wspomnienie wszystkich świętych zakonu trynitarzkiego, dlatego życzył wszystkim, aby mogli – za ich przykładem – wzrastać i iść wytrwale drogą świętości.

Do podziękowań generała dołączył o. Rafał Piecha OSsT, który wyraził wdzięczność wszystkim współpracownikom krakowskich trynitarzy na przestrzeni 25 lat. Za: www.zakony-zenskie.pl

W KRAKOWIE SYMPOZJUM POŚWIĘCONE „PIEŚNI SŁONECZNEJ”

W sobotę 15 listopada 2025 r. w Klasztorze św. Franciszka w Krakowie odbyło się sympozjum poświęcone „Pieśni słonecznej” św. Franciszka z Asyżu w teologii i sztuce. Zostało ono zorganizowane przez Franciszkańskie Towarzystwo Naukowe.

Jak zapewnia prezes FTN, o. dr Zbigniew Wójcik OFMConv, wydarzeniu przyświecał jeden cel: „pogłębić i docenić bogactwo teologiczne i artystyczne tego głębokiego dzieła św. Franciszka oraz jego znaczenia dla duchowości chrześcijańskiej”.

– Św. Franciszek z Asyżu przed swoją śmiercią, na przestrzeni kilkunastu miesięcy, napisał kantyk ‘Pochwałę stworzeń/Pieśń słoneczną’. Rok jubileuszowy 2025 jest więc dla wszystkich chrześcijan związanych z duchowością franciszkańską okazją do celebracji 800. rocznicy

powstania tego pięknego i głębokiego utworu – uważa franciszkanin.



– Biedaczyna z Asyżu podkreśla w nim nie tylko więź człowieka z Bogiem, ale ukazuje otaczający nas świat jako miejsce piękne i dobre, jako obraz dobroci samego Stworzyciela. Tym samym św. Franciszek pozostawia swym naśladowcom jasny i głęboki przekaz, kim jest człowiek w obliczu Boga i czym jest świat, który go otacza. Przekaz ten stał się jednym z podstawowych rysów

duchowości franciszkańskiej – przypomina zakonnik.

Sympozjum odbyło się w dwóch częściach. Każda z nich kończyła się dyskusją. Pierwszej części przewodniczył o. prof. dr hab. Marek Fiałkowski OFMConv. W jej ramach o. dr Andrzej Zajac OFMConv przedstawił aspekty literackie „Pieśni słonecznej”; o. dr Piotr R. Gryziec OFMConv – reminiscencje biblijne w „Pochwale stworzeń św. Franciszka z Asyżu”; a o. prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv wygłosił referat zatytułowany „Rozkwit wiary, nadziei i miłości drogą św. Franciszka do ‘Pieśni słonecznej’”.

Drugiej części spotkania naukowego przewodniczył o. mgr lic. Łukasz Gora OFMConv. W niej o. dr hab. Jerzy Brusilo OFMConv zmierzył się z pytaniem „Czy ‘Pieśń słoneczna’ jest utworem ekologicznym?”. Jako ostatni z zaproszonych prelegentów głos zabrał o. mgr Rafał Antoszczuk OFMConv. Przyglądał się on freskom Stanisława Wyspiańskiego w bazylice franciszkanów w Krakowie w

kontekście „Pochwały stworzeń”. Zwieńczeniem sympozjum był występ franciszkańskiego zespołu Fioretti.

W godzinach popołudniowych w klasztornym kapitułarzu odbyło się walne zebranie Franciszkańskiego Towarzystwa

Naukowego, podczas którego m.in. ustalono wstępny program przyszłorocznego sympozjum. Odbędzie się ono również w listopadzie, a tematyka jego nawiązywać będzie do 800. rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu.

Franciszkańskie Towarzystwo Naukowe stara się śledzić życie Kościoła i społeczności wierzącej w kraju oraz aktywnie uczestniczyć w debacie naukowej nad znaczeniem teologicznym, pastoralnym, kulturowym czy historycznym otaczających nas przemian. **jms**

O SENSIE ŻYCIA PODCZAS FORUM SZKÓŁ KATOLICKICH

O tym, jak w kontekście cyberzagrożenia chronić nie tylko dane, ale i zdrowie psychiczne, o pułapce autodestrukcji nastolatka, czyli o uzależnieniach behawioralnych i substancjonalnych czy logoterapii w pracy pedagogicznej mowa jest podczas 35. Ogólnopolskiego Forum Szkół Katolickich na Jasnej Górze.

Dwudniowe spotkanie nauczycieli i pedagogów poprzedziła konferencja dyrektorów. Temat Forum to: „Szkoła katolicka – droga do sensu”.

Zdaniem ks. Zenona Łatawca przewodniczącego Rady Szkół Katolickich w dzisiejszym dynamicznym i często chaotycznym świecie, uczenie młodych odkrywania sensu życia jest zadaniem niezwykle istotnym. – To trzeba jasno powiedzieć, że my jako środowisko w Kościele Katolickim nie jesteśmy zobowiązani do tego, żeby prowadzić szkoły, ale robimy to, prowadzimy je po to, żeby być blisko młodzieży, żeby im przekazać wartości, ukazywać sens życia, to jest misja – wyjaśniał przewodniczący RSK.

Wśród tematów Forum, zwłaszcza w części przeznaczonych dla dyrektorów było m.in. o zmianach w finansowaniu oświaty nie samorządowej. W części głównej zaplanowano spojrzenie na Viktora Frankla „okiem księdza i pedagoga”. O doktorze Franklu psychiatrze i psychoterapeucie, który przeżył pięć lat w obozach koncentracyjnych, między innymi w Auschwitz i stał się twórcą psychoterapeutycznej metody poszukiwania sensu we wszystkich formach egzystencji mówić będzie ks. dr Marek Studenski. Z kolei dr Jolanta Kraśniewska i dr Anetta Ocytko zreferują zagadnienie logoterapii w praktyce pedagogicznej. Ks. Tomasz Trzaska poruszy temat: „Cyberzagrożenia a zdrowie psychiczne. Jak chronić dane i samego siebie?”. O zaburzeniach orientacji seksualnej na podłożu endokrynnym i czy można temu zapobiec mówić będzie dr Katarzyna Jankowska. Natalia Tułasiewicz – Wala przybliży patronkę nauczycieli w Polsce bł. Natalię Tułasiewicz.

Biskup Marek Mendyk, Asystent Rady Szkół Katolickich podkreślił, że takie spotkanie na Jasnej Górze, to także okazja to szukania odpowiedzi na pytanie, jak lepiej wychowywać, jak radzić sobie z wyzwaniami, jakie niesie współczesny świat.

– Bardzo się cieszę, że to już kolejne Forum Szkół Katolickich, gdzie stawiamy pytania, co stanowi sens katolickiej szkoły czy w ogóle edukacji w Polsce. Jak sobie radzić, jak przez różne kryzysy skutecznie przeprowadzić szkołę katolicką – powiedział bp Mendyk. Zauważył, że jest ogromna potrzeba wzajemnego wsparcia wśród pedagogów. – Podczas takiego spotkania też wspieramy się nawzajem, żeby nie stracić ducha, żeby nie stracić poczucia sensu, w tym co robimy. Najpierw musimy się wzajemnie motywować, naładować po to, żeby skutecznie później też innych prowadzić – dodał Asystent Rady Szkół Katolickich. – Nie tylko chcemy być fachowcami w tym, co robimy, ale też formujemy się, kształtujemy, odkrywamy jakby na nowo sens tego, co robimy, komu posługujemy, po to, żeby móc jeszcze

owocniej i piękniej służyć polskiej szkole, bo tak naprawdę to służyliśmy całemu społeczeństwu, a nie tylko wybranym – zauważył bp Marek Mendyk.



Liczba uczniów w szkołach katolickich stale wzrasta. O ile liczba placówek w stosunku do ubiegłego roku wzrosła tylko o jedną i mamy w kraju 479 szkół, o tyle aż o ponad pół tysiąca wzrosła liczba uczęszczających do nich uczniów i wynosi teraz ponad 76 tysięcy.

Mimo wielu negatywnych głosów, zwłaszcza w przestrzeni medialnej, nieprzychylnych Kościołowi, rodzice chętnie wybierają placówki prowadzone przez kościelne osoby prawne. Robert Wróbel reprezentujący dwie placówki z zrzeszone w Stowarzyszeniu Przyjaciół Szkół Katolickich w Miłowie i Łoponiu zauważa wzrastające zainteresowanie kształceniem w duchu takich wartości. Kiedy placówka w Łoponiu zaczynała liczyć 50 uczniów, teraz już 120. Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej SPSK im. św. Faustyny w Miłowie zaznacza, że celem kształcenia jest całościowe wychowanie młodego człowieka a misją szkoły praca w duchu personalizmu Jana Pawła II.

Nauczyciel przyznaje, że choć z pewnością nie ma jednego motywu, dla którego rodzice wybierają dla swych dzieci szkołę katolicką, to na przykładzie swoich placówek może stwierdzić, że z pewnością jest to uznanie dla poziomu kształcenia, wyboru konkretnych i jasnych wartości. – Staramy się być szkołą, która integruje, szkołą, która też zwraca uwagę na dzieci ze specjalnymi potrzebami. Rodzice szukają również szkoły o stabilnych wartościach, o jakimś stabilnym przekazie ideowym, bo dzisiaj wiemy, że ta ideowość w oświacie jest taka niejednoznaczna, myślę, że mocno rozchwiana. Szukają więc stabilności. To też stawia przed nauczycielami i wychowawcami jeszcze większą odpowiedzialność i wyzwania – przyznaje Robert Wróbel.

Wszystkie szkoły katolickie w Polsce są zrzeszone w Radzie Szkół Katolickich i pozostają pod opieką Konferencji Episkopatu Polski. Rada Szkół Katolickich wspiera szkoły oraz ich organa założycielskie w zachowaniu katolickiej tożsamości i rozwijaniu działalności.

Za: www.jasnagora.pl

RELIKWIE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA MARSZU NIEPODLEGŁOŚCI

Na czele wczorajszego Marszu Niepodległości w Warszawie niesione były relikwie patrona Polski św. Andrzeja Boboli, które na co dzień znajdują się w kaplicy Pałacu Prezydenckiego.

Organizatorka Marszu Barbara Ziemska, członek zarządu stowarzyszenia Marsz Niepodległości, opublikowała 11 listopada na swoim profilu na Facebooku krótkie nagranie, na którym widać początek pochodu:

„Czołem! Jesteśmy na 16. Marszu Niepodległości. Setki tysięcy polskich patriotów przybyło dzisiaj do Warszawy, by świętować polską niepodległość. Za mną idzie relikwia św. Andrzeja Boboli. Przed

nami idą grupy rekonstrukcyjne. W samym marszu idzie wiele grup zawodowych, rolników, leśników, myśliwych. Są stowarzyszenia, są też kibice, są grupy rekonstrukcyjne. Za chwilę wejdziemy na błonia Stadionu Narodowego. Czołem!”.



Jak widać na nagraniu, relikwiarz niósł mężczyzna w zielonej kurtce z emblematami patriotycznymi – białą-czerwoną

opaską i flagą Polski na ramieniu oraz białym orłem na klatce piersiowej. W podpisie rolki Barbary Ziemskiej jest napisane, że relikwie św. Andrzeja Boboli przekazał uczestnikom marszu kapelan Prezydenta RP. Od 2 sierpnia 2025 r. jest nim salezjanin ks. Jarosław Wąsowicz.

Relikwiarz w formie tryptyku z relikwiami męczennika i jego obrazem znajduje się w kaplicy Pałacu Prezydenckiego od 8 maja 2026 roku. Wtedy przekazał go prezydentowi Andrzejowi Dudzie ówczesny prowincjał jezuitów o. Tomasz Ortmann. Na uroczystości przekazania relikwii obecni byli także m.in.: małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda, kustosz sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie o. Waldemar Borzyszkowski i przedstawiciele Stowarzyszenia Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli.

Za: www.ekai.pl

RELIKWIE ŚW. TERESY I JEJ RODZICÓW PIELGRZYMUJĄ PO POLSCE

Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz jej świętych rodziców, Ludwika i Zeli Martin, rozpoczęły w listopadzie pielgrzymkę po Polsce. Jak informuje portal Karmel.pl, „to wydarzenie jest zaproszeniem, aby wrócić do istoty przesłania Teresy – prostoty, ufności i dziecięcej zależności od Boga”.

W niedzielę, 9 listopada, podczas uroczystej Mszy św. w bazylice w Lisieux, nastąpiło oficjalne przekazanie relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W sanktuarium w Alençon dołączyły do nich relikwie św. Zeli i Ludwika Martin. W drogę do Polski wyruszyły z trójką karmelitów bosych z polskiej prowincji: o. Mariuszem Wójtowiczem, o. Pawłem Urbańczykiem i o. Sylwestrem Rzepeckim.

9–11 listopada: Lisieux – Alençon – Dačice – Częstochowa
W drodze do Polski relikwie zatrzymały się w czeskich Dačicach, w klasztorze karmelitanek bosych. Nocne czuwanie zgromadziło liczne grono wiernych związanych z klasztorem. We wtorek, 11 listopada, relikwie dotarły do Polski. Pierwszym przystankiem był dom sióstr karmelitanek Ducha Świętego w Żarkach Letnisk, a następnie Jasna Góra i klasztor karmelitanek bosych w Częstochowie. Mszę św. u mniszek odprawił abp Wacław Depo.

12 listopada: Katowice – czuwanie, konferencje i modlitwa małżonków. W środę, 12 listopada, relikwie dotarły do klasztoru karmelitów bosych w Katowicach. Modlitewne czuwanie poprowadziły wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. O. Piotr Hensel OCD wygłosił konferencję „Jak Ludwik i Zelia pozwolili Bogu być Bogiem w ich życiu”. Eucharystii przewodniczył o. Rafał Myszkowski OCD z Berdyczowa. Podczas liturgii małżonkowie odnowili przyrzeczenia małżeńskie.

Następnie relikwie zostały powitane w klasztorze katowickich karmelitanek bosych. Po Mszy św. ku czci św. Ludwika i Zeli w pobliskiej parafii, wierni przeszli w procesji do kaplicy sióstr. Po krótkim wprowadzeniu o. Mariusza Wójtowicza nastąpiło odnowienie przyrzeczeń małżeńskich i czas modlitwy w ciszy. Potem

kaplica została zamknięta, by również siostry mogły modlić się przy relikwii. W czwartek rano Mszę św. w kaplicy sióstr odprawił abp Andrzej Przybylski. W homilii ukazał świętość rodziny Martin jako owoc prostoty i codzienności przeżywanej w Bożej obecności.

13 listopada: Jaworzno – Betlejem – Charków – Oświęcim
W czwartek, 13 listopada, relikwie dotarły do Jaworzna. Najpierw odwiedziły Dom dla bezdomnych „Betlejem”, prowadzony przez ks. Mirosława Toszę, gdzie św. Teresa jest patronką wspólnoty. W konferencji o. Mariusz Wójtowicz przypomniał, że „troska o ubogich była wpisana w DNA rodziny Martin, wrażliwość wyniesioną z domu św. Teresy”. Następnie relikwie zatrzymały się w domu karmelitanek bosych z charkowskiej wspólnoty, które z powodu wojny przebywają obecnie w Jaworznie. Spotkanie pełne było wzruszenia i nadziei.

Wieczorem relikwie dotarły do Oświęcimia. Eucharystii w kaplicy sióstr karmelitanek bosych przewodniczył o. Grzegorz Firszt OCD. Odnowiono przyrzeczenia małżeńskie, pobłogosławiono płatki róż, a o północy kaplica została zamknięta, by siostry mogły modlić się przy relikwii.

14 listopada: Kraków – Łobzów i Wesola
W piątek, 14 listopada, relikwie przybyły do Krakowa. Najpierw odwiedziły klasztor karmelitanek bosych na Łobzowie. Mszę św. celebrował o. Mariusz Wójtowicz, a liturgię ubogaciła schola kolegiaty św. Anny. Poświęceniu przyniesionych róż towarzyszył symboliczny „deszcz płatków”.

Następnie relikwie przewieziono do Karmelu na Wesolej. Mszy św. przewodniczył o. Albert Wach, po której rozpoczęło się czuwanie prowadzone przez wspólnotę „Pustelnia”. Siostry trwały przy relikwii przez całą noc.

15 listopada: Kraków – karmelici na Rakowickiej
15 listopada relikwie trafiły do karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej. Czuwanie animowały wspólnoty Świeckiego Zakonu. O. Albert Wach OCD w konferencji zwrócił uwagę na „czułość i wrażliwość rodziny Martin – klimat, w którym mogła rozkwitnąć świętość Teresy”. Domowy Kościół poprowadził adorację i refleksję nad małżeństwem w perspektywie „małej drogi”. Myśl tę rozwinął w swej refleksji o. Marian Zawada.

Wieczorna Eucharystia pod przewodnictwem o. Mariusza Wójtowicza zgromadziła pełny kościół. W homilii celebrans przypomniał, że doświadczenia rodziny Martin – śmierć czwórki dzieci, choroba Zelii, samotne ojcostwo Ludwika, a później jego cierpienie psychiczne – „pokazują świętość wpisaną w trud codziennego życia”. Podczas Mszy małżonkowie odnowili przyrzeczenia.

Wieczór zakończył się koncertem poezji śpiewanej inspirowanym twórczością św. Teresy od Dzieciątka Jezus, a także św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża. Przed północą rozpoczęła się nocna Eucharystia i całonocne czuwanie.

16 listopada: Kraków – warsztaty, Msze i hymn peregrynacji
Niedziela, 16 listopada, upłynęła pod znakiem Eucharystii i warsztatów muzycznych prowadzonych przez Karola Kusza, związanych z repertuarem opartym na tekstach św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Podczas uroczystej Mszy wykonano po raz pierwszy utwór „Siostra Nadziei” – hymn peregrynacji.

Po południu odprawiono Mszę św. w języku ukraińskim dla uchodźców. Wieczornej Eucharystii przewodniczył o. Tadeusz Florek OCD, prowincjał, w towarzystwie przedstawicieli większości klasztorów Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Podczas Mszy wykonano po raz pierwszy utwór „Siostra Nadziei” – hymn peregrynacji.



Po liturgii o. Mateusz Filipowski OCD wyjaśniał w konferencji duchową rewolucyjność „małej drogi” – jej zakorzenienie w słabości, ufnym zawierzeniu i miłości przeżywanej w codzienności. Kościół pozostał otwarty przez całą noc. W poniedziałek rano 17 listopada, po Mszy św. pod przewodnictwem bp. Roberta Chrzęszczka, relikwie wyruszyły do karmelitanek bosych w Tarnowie.
Za: www.ekai.pl

CHRYSTUSOWIEC W RADZIE DS. POLONII PRZY PREZYDENCIE

We wrześniu 2025 r. przy okazji spotkań z Polonią i podczas swoich wizyt zagranicznych Prezydent RP Karol Nawrocki zapowiedział powołanie Rady do Spraw Polonii przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. Pod koniec października 2025 r. Pani Agnieszka Jędrzak, Minister w Kancelarii Prezydenta RP odpowiedzialna za sprawy Polonii i Polaków na świecie w czasie spotkania on-line z młodą Polonią kanadyjską zapewniła, że niebawem będzie ogłoszony jej skład. Tymczasem 13 listopada 2025 r., niemalże w dniu Narodowego Święta Niepodległości, zaproszenie do udziału w tej Radzie otrzymał nasz Współbrat – ks.

Zdzisław Malczewski SChr, Rektor PMK w Brazylii.



Trzeba zauważyć, że to nie pierwsze tego typu zaproszenie, bowiem ks. Zdzisław zasiada w zarządzie Światowej Rady Badań nad Polonią, ponadto we wrześniu 2016 r. został członkiem Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu RP, powołany

przez Pana Stanisława Karczewskiego Marszałka IX Kadencji i która to Rada działała do listopada 2019 r. Jak sam mówi jest ciekawy działalności, którą podejmie nowe gremium – ciało doradcze Głowy Państwa, do którego został właśnie zaproszony. Przy tym dodaje: *Oczywiście się nie odmawia! Uważam, że jako chrystusowcy winniśmy służyć Polonii w kwestiach duchowych, w podtrzymywaniu naszych chrześcijańskich i polskich tradycji, ale także uczestniczyć we wszystkich – nie związanych z partiami politycznymi – oficjalnych gremiach związanych ze społecznością polonijną, nad którą opiekę zleciła nam Boża Opatrzność przez decyzje i działania Założyciela, Czcigodnego Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda SDB, Prymasa Polski.*

Za: www.chrystusowcy.pl

Refleksja tygodnia

DILEXI TE - UBÓSTWO W ŻYCIU I POSŁUDZE KONSEKROWANYCH

Konferencja o. bp. Jacka Kicińskiego CMF

Podczas spotkania osób odpowiedzialnych za życie konsekrowane w polskich diecezjach, które odbyło się w Sekretariacie KEP w Warszawie w dniu 7 listopada, przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego o. bp Jacek Kiciński CMF wygłosił konferencję poświęconą pierwszej Adhortacji apostolskiej papieża Leona XIV „*Dilexi te*”. Prezentujemy pełny tekst tej konferencji

Wprowadzenie

Adhortacja apostolska *Dilexi te* – o miłości do ubogich, która została nakreślona przez papieża Franciszka i wzbogacona przemyśleniami Papieża Leona XIV jest darem dla Kościoła w roku Jubileuszowym 2025.

Pamiętamy, że papież Franciszek swój pontyfikat rozpoczął encykliką *Lumen Fidei* – światło wiary, której zarys przygotował

papież Benedykt XVI. Mamy zatem pewną ciągłość w nauczaniu kolejnych Papieży; ciągłość, którą możemy nazwać harmonią Ducha Świętego.

Duch Święty jest tym, który kieruje dziejami Kościoła i prowadzi Kościół w Jego misji głoszenia Ewangelii w świecie współczesnym. Ojciec święty Franciszek na koniec pontyfikatu dał Kościołowi encyklikę *Dilexit nos – o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa*. Skierował w ten sposób naszą uwagę w stronę Serca Pana Jezusa. By stać się prawdziwym pielgrzymem nadziei trzeba rozpocząć pielgrzymkę od Serca Jezusa – które tak bardzo umiłowало każdego z nas. Ono jest źródłem *życia i świętości*; źródłem miłości rozlanej w naszych sercach przez Ducha Świętego, który w nas mieszka (por. Rz 5,5).

1. Bliskość z Jezusem

Papież Leon XIV u początku swego pontyfikatu, podczas Audiencji Generalnej 21 V 2025 przypomniał nam – w kontekście *Przypowieści o Siewcy*, że Bóg jest gotów „być rozrzutnym” dla nas, i że Jezus jest gotów umrzeć, aby przemienić nasze życie. My ze swej strony, odpowiadając miłością na Miłość, powinniśmy podjąć wysiłek, by stawać się urodzajną glebą. Stanie się to wówczas, gdy nasze myśli i serce skierujemy w stronę Jezusa. Zaproszenie Ojca świętego możemy zawrzeć w trzech kierunkowskazach:

- spójrz na Jezusa;
- przybliż się do Niego;
- przyjmij Jego słowo.

Te słowa to swego rodzaju program duszpasterski – program dla całego Kościoła i program dla wszystkich konsekrowanych. Mieć spojrzenie utkwione na Jezusie, przybliżać się do Niego i przyjmować Jego słowo, to właśnie znaczy – stawać się lepszą glebą.

By to uczynić potrzeba się zatrzymać, potrzeba czasu na kontemplację oblicza Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w czasie próby cierpienia i opuszczenia. Kontemplacja oblicza Jezusa zaprasza nas do bliskości z Nim. Bliskości – nie tylko deklaratywnej, ale fizycznej.

Spotkać się z Jezusem i przybliżyć się do Niego, to poświęcić swój drogocenny czas na spotkanie, które na początku może wydawać się bezproduktywne, ale z czasem zaczniemy rozpoznawać Jezusa nie tylko w obrazach zaczerpniętych z Pisma Świętego, lecz w konkretnej rzeczywistości naszego życia – także w drugim człowieku.

Jezus przychodzi do nas szczególnie w tych, którzy są odrzuceni, niechciani, marginalizowani, zbędni, nieefektywni. Jezus przychodzi do nas w ludziach ubogich. Teoretycznie to wiemy, ale czy w praktyce o tym pamiętamy? Czy dostrzegamy oblicze Chrystusa w bracie i siostrze, którzy żyją obok mnie, których spotykamy w swojej codzienności? W ubogich możemy odkryć nie tylko oblicze Jezusa, ale Jego prawdziwą obecność. Odkryć, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga.

Adhortacja *Dilexi te – Umiłowałem Cię*, poświęcona trosce o ludzi ubogich to zaproszenie do powrotu do wnętrza – do serca naszego i serca Kościoła. W tym sercu rozlega się głos Boga – umiłowałem Cię miłością odwieczną.

2. Jezus ubogi pośród ubogich

Ubogich zawsze będziecie mieć pośród siebie (por. J 12,8). Odkryć na nowo czym jest ubóstwo, kim jest człowiek ubogi i jak

realizować swój charyzmat w kontekście zaproszenia do ubóstwa.

1. Życie ziemskie Jezusa naznaczone było ubóstwem. Przyszedł na świat w ubogiej rodzinie. Urodził się w ubóstwie i chciał pozostać ubogim. Święty Paweł w liście do Filipian napisał: *Jezus Chrystus ogołocił samego siebie przyjmując postać sługi, stając się podobnym do ludzi – we wszystkim oprócz grzechu* (Flp 2,6-11).

2. Jezus doświadcza odrzucenia – nie było dla Niego miejsca w gospodzie, przyszedł na świat w skromnych warunkach. Pierwszymi świadkami narodzin Jezusa byli ludzie ubodzy, wręcz pogardzani przez innych – pasterze.

3. Maryja z Józefem, by ocalić życie Jezusa ratowali się ucieczką do Egiptu.

4. W synagodze Jezus odczytuje słowa z księgi proroka Izajasa: *Duch Pański spoczywa na mnie i posyła bym głosił ubogim ewangelie, więźniom wolność, niewidomym przejrzenie, abym obwoływał rok łaski od Pana* (por. Łk 4,16-18).

5. Jezus zaprasza do uczestnictwa w swojej misji ludzi ubogich powołując na Apostołów prostych rybaków z Galilei.

6. Jezus umiera poza Jerozolimą – odrzucony przez swój naród.



Ubóstwo Jezusa zawarte jest także w Jego wykluczeniu ze społeczeństwa. Dlatego Jezus objawia się jako Mesjasz ubogich i dla ubogich. Stał się światłem nadziei dla tych, którzy tej nadziei już nie mieli. *Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło*» (Łk 19,10).

Jezus przychodzi odsłonić oblicze Boga, który jest miłością – w świecie, w którym zapanował chaos władzy, dominacji i pierwszeństwa. Jezus narodził się, aby dać *świadełstwo prawdy* (por. J 18,37) i przywrócić właściwy porządek w życiu człowieka; porządek ustanowiony przez *Ojca, który jest w niebie*.

W ten sposób pokazał, że dla *Ojca w niebie* nie ma ludzi przegranych, gorszych i lepszych – wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga. Dlatego potwierdza swoją naukę znakami:

- niewidomi widzą;
- głusi słyszą;
- ubogim głoszona jest dobra nowina (por. Łk 7,22).

W *Kazaniu na Górze* na pierwszym miejscu Jezus mówi o ubogich – błogosławieni ubodzy w duchu (por. Mt 5,3) – czyli błogosławieni prostego serca. Szczególnym obrazem tego błogosławieństwa jest *przypowieść o Łazarzu i bogaczu*. *Wspomnij synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz* (Łk 16, 25). Jezus pokazuje, że bycie ubogim, to nie skutek

grzechu, odejścia od Boga, ale bardzo często jest to owoc niesprawiedliwości społecznej.

Oczywiście nie świadczy to, że ludzie bogaci nie mogą dojść do zbawienia, ale – bogatemu trudniej jest wejścia do Królestwa Niebieskiego, co jasno pokazuje *Przypowieść o spotkaniu Jezusa z bogatym młodzieńcem* (Mt 19,16-22). Dobra materialne mogą służyć dobru, ale jeszcze bardziej mogą przeszkadzać w przejściu przez ciasną bramę (por. Mt 7,13-14).

3. Ubóstwo drogą do wolności serca

Pytanie o ubóstwo, to pytanie o wolność serca. Tylko ludzie wolnego serca są w stanie dostrzec ludzi ubogich, potrzebujących pomocy. I nie chodzi tu tylko o dobra materialne.

Papież Leon XIV, zaprasza nas do wędrówki do wnętrza, do odnowy naszej wiary, odnowy naszego myślenia. Jako konsekrowani mamy często poukładany świat, tak po naszymu – ale czy ten świat jest na wskroś Boży? Nasze ludzkie zabezpieczenia, obawy, troski – czy to daje nam szczęście i poczucie bezpieczeństwa? Nie chodzi o to, by teraz wszystkiego się pozbyć, ale chodzi o przemianę naszego serca. Ona nie jest łatwa, bo słowo Jezusa jest wymagające, ale czy od Jego słowa nie rozpoczęło się nasze powołanie? Przecież doświadczenie zachwytu nad Jego miłością sprawiło, że bez większych kalkulacji pozostawiliśmy wszystko, by naśladować Jezusa Chrystusa w sposób radykalny.

Od samego początku życia Kościoła ubóstwo, było drogą ku wolności serca; wolności od zniewolenia światem materialnym. Taka wolność czyni nasze życie prawdziwie chrześcijańskim, staje się źródłem jedności i sprawia, że stajemy się autentyczni w wierze, którą deklarujemy słowami.

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przyniósł im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia (Dz 2, 42-47).

Potem święty Jakub napisze w swoim Liście: *Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego nie ma względu na osoby. Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie: «Usiądź na zaszczytnym miejscu!», do ubogiego zaś powiecie: «Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mego!», to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi?* (Jk 2, 1-4).

Ojciec święty Leon XIV w adhortacji *Dilexi te* zwraca uwagę na świętych, którzy pomagają nam zrozumieć na czym polega troska o ubogich. Cytując św. Ambrożego przypomina: *Nie oddawajesz przecież biedaka ze swego, lecz zwracasz mu to, co jest jego własnością. Sam bowiem przywłaszczasz jedynie sobie to, co należy do wszystkich. Dla Ambrożego jałmużna jest przywróceniem sprawiedliwości, a nie gestem paternalizmu.*

Święty Augustyn z kolei przypomina, że ubogi nie jest jedynie osobą, której trzeba pomóc, ale sakramentalną obecnością Pana. Powołując się na św. Jana mówił, że kto twierdzi, że

miłuje Boga, a nie ma współczucia dla potrzebujących, ten nie mówi prawdy (por. 1 J 4, 20).

W Kościele, w którym w ubogich rozpoznaje się oblicze Chrystusa, a w dobrach materialnych narzędzie miłosierdzia – będzie zawsze światło nadziei dla każdego człowieka. Światło, które przyciąga i światło, które prowadzi.

4. Życie konsekrowane znakiem nadziei dla ubogich

Życie zakonne zawsze powinno być znakiem nadziei dla osób ubogich, wykluczonych, pozostawionych. Te osoby nigdy nie powinny być traktowane marginalnie. W nich należy wiedzieć naszych braci i nasze siostry w Chrystusie (por. Jk 2, 1-9).

W życiu konsekrowanym obok pomocy materialnej ubogim jawi się troska o formację kulturową, duchową i intelektualną. Troska o całego człowieka, a nie tylko doraźna pomoc materialna, która też jest ważna, ale w całości chodzi o coś więcej, o towarzyszenie człowiekowi na każdym etapie i w każdej przestrzeni jego życia. Przykładem są dla nas święci, którzy na przestrzeni wieków na różny sposób towarzyszyli ubogim. *Każdy z nich na swój sposób odkrył, że najubożsi są nie tylko przedmiotem naszego współczucia, ale nauczycielami Ewangelii. Nie chodzi o to, by „przynosić im” Boga, ale by spotkać Go przy nich. Wszystkie te przykłady uczą nas, że służba ubogim nie jest gestem wykonywanym „z góry ku dołowi”, ale spotkaniem równych sobie, gdzie Chrystus się objawia i jest adorowany. Św. Jan Paweł II przypominał nam, że „w szczególny sposób Chrystus obecny jest w ubogich, dlatego wobec nich Kościół winien stosować «opcję preferencyjną»”. Kościół zatem, pochylając się z troską nad ubogimi, przyjmuje swoją najwznioślejszą postawę* (*Dilexi te* 79).

Co zatem z naszym ubóstwem zakonnym i byciem ubogimi wśród ubogich? Warto odnieść się do słów wypowiedzianych przez Ojca Świętego podczas spotkania z konsekrowanymi w Rzymie 10 października 2025 roku. Papież wskazuje na nowe obszary ubóstwa, którymi są potrzeba nadziei i pokoju na świecie i zachęca konsekrowanych do zaangażowania się w promocję kultury jedności i pokoju.

W przemówieniu jubileuszowym w Rzymie skierował następujące słowa do konsekrowanych: *W sercach wszystkich mężczyzn i kobiet naszych czasów kryje się głęboka potrzeba nadziei i pokoju, a wy, kobiety i mężczyźni konsekrowani, chcecie być ich nosicielami i świadkami poprzez wasze życie, jako krzewiciele zgody poprzez słowo i przykład, a przede wszystkim jako osoby, które dzięki łasce Bożej noszą w sobie rys pojednania i jedności.*

Ponadto przypominał, że wielkim cierpieniem dzisiejszego człowieka jest brak akceptacji i niemożliwość bycia wysłuchanym. Dlatego osoby konsekrowane – jak zaznacza Ojciec święty z racji swego powołania do życia we wspólnocie są zaproszeni, by uczestniczyć w życiu ubogim pomagając im odnaleźć właściwy sens życia. Papież tak mówi: *Wasze życie, sam sposób, w jaki jesteście zorganizowani, często międzynarodowy i międzykulturowy charakter waszych Instytutów, stawiają was w uprzywilejowanej sytuacji, pozwalającej na codzienne życie wartościami, takimi jak wzajemne słuchanie, uczestnictwo, dzielenie się opiniami i umiejętnościami, wspólne poszukiwanie dróg zgodnie z głosem Ducha.*

O to wszystko Kościół prosi was dzisiaj, abyście byli szczególnymi świadkami w różnych wymiarach waszego życia, przede wszystkim idąc w komunii z całą wielką rodziną Bożą, uznając ją za Matkę i Nauczycielkę, dzieląc się w niej radością waszego

powołania, a także, tam, gdzie to konieczne, przewyciężając podziały, przebacząc doznane krzywdy, prosząc o przebaczenie za zamknięcie się w sobie wynikające z autoreferencyjności. I dodał: *Pracujcie nad tym, aby z dnia na dzień stawać się coraz bardziej „ekspertami synodalności”, aby być jej prorokami w służbie ludu Bożego* (spotkanie Leona XIV z osobami życia konsekrowanego, 10 października 2025 roku).

Ojciec Święty wzywa w tych słowach wszystkie osoby konsekrowane, by rozwijały otrzymany od Boga charyzmat na drodze słuchania, rozeznawania i działania we wspólnocie i ze wspólnotą Kościoła. Może się bowiem okazać, że mimowolnie, ale jednak, wypełniamy swój charyzmat, swoją misję, swoje dzieło.... ale bez rozeznania w łączności z Kościołem – Matką. Trzeba nam z odnowionym spojrzeniem wejść na drogę nawrócenia serca zarówno osobistego jak i wspólnotowego.

Ważnym aspektem, o którym przypomina Papież jest fakt, że największym ubóstwem dzisiejszego człowieka, wręcz dyskryminacją ubogich jest brak opieki duchowej. Dlatego jednym z priorytetów dla życia konsekrowanego jest troska o opiekę duchową ludzi ubogich. I nie chodzi tylko o modlitwę za ubogich,

ale przede wszystkim towarzyszenie ubogim na co dzień i szukanie wraz z nimi światła nadziei (por. *Dilexi te* 114).

Podsumowanie

Spójrzmy na Jezusa, przybliżmy się do Niego i przyjmijmy Jego słowo. Takie postępowanie jest szansą na odnowę naszego życia i powrót do źródeł charyzmatu. Wówczas nie będziemy się zastanawiać, czy są powołania czy ich nie ma. Czy przetrwamy zimę i doczekamy wiosny. Jeśli w duchu synodalności będziemy wiernie rozeznawać z Kościołem znaki czasu i podążać wyznaczoną drogą (nawet taką, na której trzeba będzie stracić coś, do czego przyzwyczailiśmy się przez lata) Pan sam będzie przymnażał tych, którzy będą chcieli podobnie żyć jak my i stawać się światłem dla świata, w którym coraz więcej ciemności i więcej wołania o światło nadziei.

Kończąc, przywołajmy słowa z adhortacji *Dilexi te*: *Każda wspólnota Kościoła, która nie zamierza w pełni, w sposób twórczy, skutecznie współpracować, aby ubodzy żyli godnie i nikt nie był wykluczony, narazi się także na ryzyko rozkładu, chociaż mówi o tematach społecznych lub krytykuje rządy. Łatwo podda się w końcu światowości duchowej, maskowanej praktykami religijnymi, bezowocnymi zebraniami lub pustymi przemówieniami* (113).

Bp Jacek Kiciński CMF

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ U BENEDYKTYNÓW: SZUKAĆ JEZUSA I DO NIEGO PROWADZIĆ



11 listopada 1900 r. Kardynał Mariano Rampolla del Tindaro, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, w imieniu papieża Leona XIII uroczystie poświęcił kościół pw. św. Anzelma z Aosty – nową siedzibę powstałej siedem lat wcześniej Konfederacji Benedyktynskiej. Dziś, w 125 rocznicę tego wydarzenia, odpowiadając na zaproszenie o. Jeremiasa Schrödera OSB, 11. opata prymasa

Zakonu Świętego Benedykta, Leon XIV w tym samym miejscu sprawował Mszę świętą.

HOMILIA PAPIEŻA

„Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój” (Mt 16, 18).

Drodzy bracia i siostry, wysłuchaliśmy tych słów Jezusa, wspominając 125. rocznicę konsekracji tego kościoła, którego budowę zdecydowanie popierał papież Leon XIII.

Zgodnie z jego intencjami budowla ta, wraz przylegającym do niego *Międzynarodowym Kolegium*, miała przyczynić się do wzmocnienia obecności

benedyktynów w Kościele i na świecie poprzez coraz większą jedność w ramach *Konfederacji Benedyktyńskiej*, dla osiągnięcia której wprowadzono również urząd *Opata Prymasa*. Było tak, ponieważ był przekonany, że wasz starożytny zakon może być bardzo pomocny dla dobra całego Ludu Bożego w okresie pełnym wyzwań, jakim było przejście z XIX do XX w.

Rzeczywiście, od samego początku monastycyzm był rzeczywistością „pogranicza”, która nakłaniała odważnych mężczyzn i kobiety do zakładania ognisk modlitwy, pracy i miłosierdzia w najbardziej odległych i niedostępnych miejscach, często przekształcając opustoszałe tereny w żyzne i bogate z punktu widzenia rolnictwa i ekonomii, przede wszystkim zaś ze względu na duchowość. W ten sposób klasztor coraz bardziej wyróżniał się jako miejsce rozwoju, pokoju, gościnności i jedności, nawet w najmroczniejszych okresach historii.

Również w naszych czasach nie brakuje wyzwań, którym musimy stawić czoła. Nagłe zmiany, których jesteśmy świadkami, prowokują nas i skłaniają do refleksji, podnosząc nieznane dotąd zagadnienia. Dzisiejsze obchody przypominają nam, że podobnie jak Apostoł Piotr, a wraz z nim Benedykt i wielu innych, również my możemy odpowiedzieć na wymagania powołania, które otrzymaliśmy, tylko poprzez umieszczenie Chrystusa w centrum naszego życia i naszej misji, rozpoczynając od aktu wiary, który pozwala nam rozpoznać w Nim Zbawiciela, przekładając to na modlitwę, studium i oddanie się świętemu życiu.

Tutaj, w tym miejscu, wszystko to realizuje się na różne sposoby: przede wszystkim w liturgii, a następnie w *Lectio divina*, w pracy badawczej, w trosce duszpasterskiej, z udziałem mnichów przybyłych ze wszystkich stron świata i z otwartością na duchownych, zakonników i świeckich z różnych środowisk i warunków. Klasztor, Ateneum, Instytut Liturgiczny, działalność duszpasterska związana z kościołem, zgodnie z naukami św. Benedykta, muszą w ten sposób

coraz bardziej wzrastać w synergii jako autentyczna „szkoła służby Panu” (Św. Benedykt, *Reguła*, Prolog, 45).

Dlatego pomyślałem o zespole budowli, w którym się znajdujemy, jako o rzeczywistości, która powinna dążyć do tego, aby stać się bijącym sercem wielkiego ciała benedyktyńskiego świata, którego centrum, zgodnie z naukami św. Benedykta, stanowi kościół.

Pierwsze czytanie (por. *Ez 43, 1-2.4-7a*) przedstawiło nam obraz rzeki wypływającej ze Świątyni. Bardzo dobrze harmonizuje to z wyobrażeniem serca, które pompuje życiodajną energię krwi do ciała, aby każda jego część mogła otrzymać pożywienie i siłę z korzyścią dla innych (por. *1 Kor 12, 20-27*); podobnie jak z wizerunkiem budowli duchowej, o której mowa w drugim czytaniu, posadowionej na solidnej skale, którą jest Chrystus (por. *1 P 2, 4-9*).

Niech ta tętniąca pracą „pasieka” św. Anzelma będzie miejscem, z którego wszystko się rozpoczyna i do którego wszystko powraca, aby znaleźć weryfikację, potwierdzenie i pogłębienie przed Bogiem, jak zalecał św. Jan Paweł II podczas swojej wizyty w Papieskim Ateneum z okazji stulecia jego powstania. Odnosząc się do naszego patrona, powiedział: „Św. Anzelm przypomina wszystkim (...), że poznanie tajemnic Bożych jest nie tyle zdobyczą ludzkiego rozumu, ile darem, którego Bóg udziela pokornym i wierzącym” (*Przemówienie*, 1 czerwca 1986 r.)[1].

Odnosiło się to, jak wspomniano, do nauk Doktora z Aosty, ale pragniemy wyrazić nadzieję, że takie jest również profetyczne przesłanie, które ta instytucja kieruje do Kościoła i świata, jako wypełnienie misji, którą wszyscy otrzymaliśmy, byśmy byli ludem, który Bóg nabył, aby głosić cudowne dzieła Tego, który powołał nas z ciemności do swojego dziwnego światła (por. *1 P 2, 9*).

Konsekracja to uroczysty moment w historii budynku sakralnego, w którym zostaje on poświęcony jako miejsce

spotkania przestrzeni i czasu, skończoności i nieskończoności, człowieka i Boga: staje się on otwartymi drzwiami ku wieczności, w których dusza znajduje odpowiedź na „napiecie między sytuacją chwili a światłem czasu, szerszego horyzontu (...), który otwiera nas na przyszłość i pociąga jako ostateczna racja” (Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 222) w spotkaniu między pełnią a ograniczeniem, towarzyszącym naszej ziemskiej drodze.

Sobór Watykański II opisuje to wszystko na jednej ze swoich najpiękniejszych kart, kiedy definiuje Kościół jako „ludzki i jednocześnie Boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a zarazem pielgrzymujący. To jednak, co w Kościele jest ludzkie, nastawione jest na to, co Boskie i temu podporządkowane; to, co widzialne, prowadzi do rzeczywistości niewidzialnej, życie czynne wiedzie do kontemplacji, a to, co doczesne, jest drogą do przyszłego miasta, którego szukamy” (Konst. *Sacro-sanctum Concilium*, 2).

Takie jest doświadczenie naszego życia, życia każdego mężczyzny i każdej kobiety na tym świecie, poszukujących tej ostatecznej i fundamentalnej odpowiedzi, które „ciało i krew” nie mogą objawić, ale tylko Ojciec, który jest w niebie (por. *Mt 16, 17*); ostatecznie potrzebujemy Jezusa – „Chrystusa, Syna Boga żywego” (w. 16). Jesteśmy wezwani, aby Go szukać i przyprowadzać do Niego wszystkich, których spotykamy, wdzięczni za dary, które nam ofiarował, a przede wszystkim za miłość, którą nas uprzednio obdarzył (por. *Rz 5, 6*). Wówczas ta świątynia stanie się coraz bardziej miejscem radości, w którym doświadcza się piękna dzielenia się z innymi tym, co darmo otrzymaliśmy (por. *Mt 10, 8*).

[1] Tłum. pol.: *Wizyta w Papieskiej Akademii św. Anzelma z okazji setnej rocznicy założenia*, w: *Nauczanie papieskie*, t. IX, 1, przygot. do druku: Eugeniusz Weron, Antoni Jarocho, Poznań 2005, s. 861.

Za: www.vatican.va

LEON XIV PRZYWOŁAŁ ŚW. AUGUSTYNA I MISTYKÓW KARMELU

Podczas audyencji udzielonej 13 listopada 2025 r. dla Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych i uczestników zorganizowanego przez nią sympozjum nt. doświadczeń mistycznych i świętości, Papież Leon XIV przypomniał, że choć przeżycia mistyczne należą do „najpiękniejszych doświadczeń wiary”, to nie powinny być

traktowane, jako „osobiste przywileje” niektórych osób, ale jako dar dla budowania całej wspólnoty Kościoła.

Ojciec Święty zaznaczył, że nadzwyczajne zjawiska, które mogą charakteryzować doświadczenie mistyczne, nie są niezbędnymi warunkami uznania świętości wierzącego: jeśli występują, wzmacniają cnoty nie jako indywidualne przywileje, ale jako ukierunkowane na budowanie całego Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Leon XIV podkreślił, że tym, co jest najważniejsze i na co należy najbardziej zwracać uwagę w badaniu życia

kandydatów do chwały ołtarzy, jest ich pełne i stałe podporządkowanie woli Bożej, objawionej w Piśmie Świętym i w żywej Tradycji Apostolskiej. „Dlatego – mówił Papież – ważne jest zachowanie równowagi, i tak jak sprawy kanonizacyjne nie powinny być wszczynane jedynie w obliczu zjawisk wyjątkowych, tak też należy dbać o to, aby nie wykluczać z promowania spraw beatyfikacyjnych tych Sług Bożych, których życie charakteryzowały takie doświadczenia”.



Papież zacytował św. Augustyna, przypominając, że najważniejszym celem dążeń człowieka winna być komunია z Bogiem,

który jest „bardziej wewnątrz nas niż to, co w nas jest najbardziej osobiste” („interior intimo meo et superior summo meo”: „Wyznania”, III,6,11).

Z kolei przywołując świętych mistyków Karmelu, Papież nawiązał do potrzeby właściwego rozeznawania, by odróżnić autentyczne zjawiska duchowe, które mogą mieć miejsce w atmosferze modlitwy i szczerego poszukiwania Boga, od przejawów, które mogą być zwodnicze, co należy czynić z roztropnością. Leon XIV zacytował następujące słowa św. Teresy od Jezusa: „Jasne jest, że najwyższa doskonałość tkwi nie w wewnętrznej słodyczy, w wielkich uniesieniach, w wizjach i w duchu prorocstwa, lecz raczej w doskonałej zgodności naszej woli z wolą Bożą, abyśmy chcieli i to mocno, co wiemy, że jest Jego wolą, przyjmując z tą samą radością zarówno słodycz, jak i gorycz, tak jak On chce” („Fundacje” 5,10). Papież dodał, że „słowa te odpowiadają doświadczeniu św. Jana od Krzyża, według którego praktykowanie cnót jest załącznikiem żarliwej gotowości do poświęcenia się Bogu, aby Jego wola i nasza stały się *jedną wolą w gotowości i dobrowolnej zgodzie* („Żywy płomień miłości” 3,24), aż kochający przemieni się w Umiłowanego” („Pieśń duchowa”, 22,3). Na zakończenie Papież zachęcił uczestników audiencji „do naśladowania świętych i w ten sposób pielęgnowania powołania, które jednoczy nas wszystkich jako ochrzczonych, żywych członków jednego Ludu Bożego”. o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, Relator Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

PAPIEŻ DO AUGUSTIANEK: PEŁNA RADOŚĆ TYLKO Z BOGIEM

Tylko zjednoczenie z Panem Bogiem jest dla człowieka źródłem pełnej radości, a klasztory kontemplacyjne mają być tego świadectwem we współczesnym świecie, który zbyt często zatrzymuje na tym, co powierzchowne. Leon XIV mówił o tym na audiencji dla augustianek. Prosił, by w swej modlitwie zanosili do Boga wszystkich ludzi.

To jest prawdziwe szczęście i nie ma innego

Papież zwrócił uwagę, że pierwszym aspektem ich obecności i kontemplacyjnej misji w Kościele jest życie w zjednoczeniu z Bogiem i świadczenie o tym wobec świata. Leon XIV, który sam jest augustianinem, przypomniał, że pięknie pisze o tym św. Augustyn: „To właśnie jest szczęściem: radowanie się w dążeniu ku Tobie, radowanie się Tobą, radowanie się ze względu na Ciebie. To jest prawdziwym szczęściem i nie ma innego szczęścia” („Wyznania”, X, 22).

Pełna radość w zjednoczeniu z Bogiem

Leon XIV podkreślił, że pełna radość wypływa właśnie ze zjednoczenia z Panem, z intymnej zażyłości z Oblubieńcem, której augustianki poświęcają całe życie. Przypomniał, że o takim kontemplacyjnym stylu życia marzył też św. Augustyn. Musiał jednak zrezygnować ze swych marzeń, aby poświęcić się obowiązkom wynikającym z biskupiej posługi.



Wasze świadectwo jest wymowniejsze niż tysiące słów

Papież poprosił zatem augustianki, aby z niepodzielną miłością oddawały się swemu powołaniu, z entuzjazmem przyjmowały realia życia w klasztorze: liturgię, wspólną i osobistą modlitwę, adorację, medytację Słowa Bożego, wzajemną

pomoc w życiu wspólnotowym. „Wam da to pokój i pociechę, a tym którzy pukają do drzwi waszych klasztorów, przesłanie nadziei bardziej wymowne niż tysiąc słów” – dodał Ojciec Święty.

W swym sercu nieście ludzi do Boga

Papież wskazał też na znaczenie świadectwa miłości. Odwołując się do reguły św. Augustyna, zaznaczył, że augustianki mają być zakochane w duchowym pięknie i emanować w świecie dobrą wonią Boga. Potrzeba jednak, by same darzyły się wzajemną miłością i nosiły w swym sercu wszystkich ludzi, by przedstawiać ich Bogu. Dzięki takiemu świadectwu cichej i ukrytej miłości pomogą światu na nowo odkryć wartość codziennej miłości, wolnej od niewoli pozorów.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na rolę współpracy między różnymi wspólnotami w ramach Federacji Klasztorów Augustiańskich we Włoszech. Przypomniał, że papieże od dawna zalecają taką formę współpracy, aby klasztory, które dzielą ten sam charyzmat, nie pozostawały w izolacji, ale udzielały sobie wzajemnej pomocy.

Za: www.vatican.va

PRAGA POŻEGNAŁA KARD. DOMINIKĄ DUKE

O swoim zmarłym poprzedniku na praskiej stolicy biskupiej, kardynale Dominiku Duce OP, jako silnym w wierze i nieustraszonego głosiciela prawdy mówił podczas Mszy św. pogrzebowej w

praskiej katedrze świętych Wita, Wacława i Wojciecha abp Jan Graubner.

W uroczystościach pogrzebowych kard. Dominika Duki OP wzięli udział liczni biskupi, w tym między innymi kardynałowie Péter Erdő oraz emerytowany metropolita krakowski, kard.

Stanisław Dziwisz. Obecni byli także przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Tadeusz Wojda SAC oraz przewodniczący Słowackiej Konferencji Biskupów, abp Bernard Bober z Koszyc oraz prowincjał czeskich dominikanów, Lukáš Jan Fošum OP. Obecni też byli przedstawiciele innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Nie zabrakło przedstawicieli władz, z prezydentem Republiki Czeskiej Petrem Pavlem, a także jego poprzednikami na tym urzędzie Milošem Zemanem i Václavem Klausem. Obecna była także delegacja rządu Republiki Słowackiej z ministrem spraw zagranicznych i europejskich, Jurajem Blanarem.

Przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych nad praską katedrą świętych Wita, Waclawa i Wojciecha przeleciała eskadra Sił Powietrznych Republiki Czeskiej, tworząc na niebie znak krzyża.



W homilii abp Graubner przypomniał, że zmarły kardynał był wybitną osobowością. Jak syn żołnierza, lubił osoby pełniące służbę w mundurach, był dobrze wykształconym dominikaninem, człowiekiem o impulsywnym temperamencie, bojownikiem o prawdę i wolność. Zdecydowanie wyróżniał się na tle współczesnej zniewieściałej kultury. „Dostrzegał, że dzisiejsze jednostronne podkreślanie miłości Bożej w Kościele i miłosierdzia zepchnęło na dalszy plan rzeczywistość grzechu i zła. Doprowadziło to do porzucenia praktyki spowiedzi, a niektórzy przestali nawet liczyć się z piekłem. Zatraciliśmy majestat Boga, Jego moc i wielkość. Jakbyśmy stracili poczucie świętej bojaźni lub zdolność do walki i dzielnego niesienia krzyża, ale także poczucie ojcostwa, porządku i odpowiedzialności. W rezultacie misja życia kapłańskiego czy zakonnego jest powołaniem kontrowersyjnym. Mówienie o prawdach, które nie są popularne, takich jak to, że Jezus Chrystus jest jedynym zbawicielem i że w nikim innym nie ma zbawienia, jest dla niektórych nie do przyjęcia. Dla mentalności inkluzywnej, która nie chce nikogo urazić, wydaje się to niewiarygodnie trudne, ponieważ kładzie się nacisk na dobrobyt, przyjemność i wygodę” – zauważył kaznodzieja.

Obecny prymas Czech zwrócił uwagę, że dla chrześcijanina podstawą orientacji życiowej jest skupienie się na celu, jakim jest spotkanie z Chrystusem, któremu uwierzył. Przyznał, że choć kardynałowi Duce nie wszystko się udało, to wielu w swoich kondolencjach mówi dziś o niezwykłym człowieku, który był nawykły do dialogu, zwracania uwagi na potrzebujących, zakotwiczenia w środku czasów tracących orientację, odważnym

człowieku, który walczył z fałszywymi oskarżeniami. „Mówią o pasterzu silnym w wierze i nieustraszonego głosiciela prawdy, o znaczącej osobowości, która połączyła swoje życie z obroną wartości, na których opiera się nasze społeczeństwo, o odwadze w czasach prześladowań Kościoła i wieloletnich wysiłkach na rzecz odnowy życia kościelnego” – stwierdził metropolita praski.

Abp Graubner wyznał, że choć znał zmarłego kardynała od dawna, to dopiero w ostatnich latach widywał go niemal codziennie. „Najbardziej zapadła mi w pamięć jego ogromna erudycja, niesamowita pamięć i umiejętność nadawania rzeczom sensu. W dyskusjach czasami trudno było za nim nadążyć, ponieważ często zbaczał z tematu i dodawał wyjaśnienia, ale te poszczególne elementy układały się w mozaikę tworzącą wymowny obraz... Był naprawdę świetnym rozmówcą. Dla mnie bardzo interesujące było obserwowanie, jak wielu niewierzących potrafił zachwycić. Nie bał się rozmawiać nawet z ludźmi, z którymi inni się kłócili. Starał się dać wszystkim możliwość spotkania z Bogiem, przynajmniej czegoś się dowiedzieć. Wzruszało mnie, gdy widziałem ludzi twierdzących, że są niewierzący, jak proszą go o błogosławieństwo. W diecezji zależało mu na odnowie Kościoła... Kochał katedrę, a kiedy została całkowicie ukończona, zainicjował budowę nowych organów. Położył podwaliny pod nowy sposób finansowania Kościoła. Zależało mu na wychowaniu kolejnego pokolenia, dlatego starał się o nauczanie religii w szkołach. Nie udało mu się to, ale przynajmniej w niektórych miejscach rozwinęły się tak zwane wejścia do szkół... Żegnając kardynała, musimy powiedzieć, że mamy za co dziękować Bogu. Naszą wdzięczność możemy okazać, kontynuując jego dzieło odnowy Kościoła, który tak bardzo kochał. Jestem pewien, że sprawi mu to największą radość” – powiedział kończąc homilię obecny prymas Czech.

Na zakończenie liturgii głos zabrał były prezydent Republiki Czeskiej Václav Klaus, nawiązując do słów, które wypowiedział przed 15 laty, podczas ingresu abp Duki do katedry świętych Wita, Waclawa i Wojciecha. „Już wtedy powiedziałem, że nowy arcybiskup przyczyni się do zbliżenia Kościoła katolickiego i społeczeństwa czeskiego, które historia wielokrotnie oddalała od siebie”. Zauważył, iż wielu dziś narzeka, że w życiu publicznym brakuje wielkich osobowości, które byłyby dla innych autorytetem i wzorem. Kardynał Duka był taką osobą – podkreślił były prezydent. Dodał, że zmarły purpurat był ogromnie otwarty na świat, a zwłaszcza na wszystkie kraje sąsiednie, ale pozostał Czechem głęboko związanym z ziemią czeską. „Zawsze będziemy pamiętać jego wytrwałość, nieustraszoną i szczerość, jego silną wiarę i związaną z nią pewną surowość i zasadniczość, ale także jego dobroć i życzliwość” – powiedział Klaus. „Jego dziedzictwo zobowiązuje nas, nie zapomnimy o nim. Księżę kardynale, stałeś się jedną z najważniejszych osobistości naszego kraju. Dziękujemy, Księżę Kardynale” – zakończył swe wystąpienie były prezydent.

Ceremonię ostatniego pożegnania poprowadził abp Jude Thaddeus Okolo, nuncjusz apostolski w Republice Czeskiej. Przed złożeniem trumny z ciałem zmarłego w krypcie arcybiskupów praskich odśpiewano hymn Republiki Czeskiej.

Za: www.ekai.pl

BISKUPI USA POPARLI BEATYFIKACJĘ JEZUITY Z POGRANICZA

Na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Meksyku przez dziesięciolecia działał jezuita, który służył ubogim, imigrantom i porzuconym – z prostotą, pokorą i wiarą, że w każdym człowieku obecny jest Chrystus. Teraz amerykańscy biskupi jednogłośnie poparli rozpoczęcie jego procesu beatyfikacyjnego. Ojciec Richard Thomas, znany jako „ksiądz od cudów na granicy”, może wkrótce zostać błogosławionym Kościoła katolickiego.

Konferencja Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych zatwierdziła rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego jezuitę ojca Richarda Thomasa – kapłana, który przez całe życie posługiwał ubogim i wykluczonym w regionie El Paso, na pograniczu amerykańsko-meksykańskim. Decyzja zapadła podczas jesiennego zgromadzenia plenarnego biskupów w Baltimore. Wniosek o beatyfikację przedstawił biskup Peter Baldacchino z diecezji Las Cruces, który podkreślił, że ojciec Thomas był „żywym świadectwem Ewangelii i człowiekiem, który widział w ubogich samego Jezusa”.

Ojciec Richard Thomas urodził się w 1928 roku na Florydzie. W wieku 17 lat wstąpił do zakonu jezuitów, a w 1958 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od 1964 roku niemal całe swoje życie związał z El Paso w Teksasie, gdzie kierował

Centrum Młodzieżowym Matki Bożej. To właśnie tam powstały pierwsze dzieła charytatywne: banki żywności, kliniki, szkoły, duszpasterstwo więzienne i szpitale dla osób psychicznie chorych.

W 1975 roku założył *The Lord's Ranch* – Ranczo Pana – w Nowym Meksyku. To miejsce stało się azylem dla młodzieży, ośrodkiem rekreacji i modlitwy, a zarazem centrum pomocy dla potrzebujących. Ojciec Thomas żył bardzo skromnie – spał w małym pokoju z prostym wojskowym łóżkiem, bez ogrzewania i klimatyzacji. Jak podkreślał biskup Baldacchino, chciał żyć tak, jak ludzie, którym służył – „w solidarności z ubogimi”.



Inspiracją jego życia była Ewangelia według św. Mateusza: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Dla ojca Thomasa służba ubogim była nie tylko pomocą, ale spotkaniem z żywym Chrystusem.

Był też jednym z pionierów ruchu *pro-life* w rejonie El Paso i Las Cruces.

Wspierał kobiety w trudnych sytuacjach życiowych i zachęcał świeckich do zaangażowania w obronę życia.

Współbracia wspominają, że jego życie pełne było małych cudów. Jednym z nich był „cudowny posiłek” w Boże Narodzenie 1972 roku. Ojciec Thomas z grupą wolontariuszy przygotowali jedzenie dla 150 osób na wysypisku śmieci w Juárez. Na miejscu okazało się, że potrzebujących było niemal dwa razy więcej. Mimo to jedzenia wystarczyło dla wszystkich, a po posiłku zostały jeszcze zapasy dla dwóch sierocińców. Od tamtej chwili ta inicjatywa pomocy trwa nieprzerwanie – dziś obejmuje szkołę, klinikę i bank żywności.

Ojciec Thomas zmarł 8 maja 2006 roku w wieku 78 lat. Pozostawił po sobie dzieło, które żyje dzięki wolontariuszom i ludziom, których inspirował jego przykład.

Biskupi amerykańscy w swoich wystąpieniach podkreślali, że był człowiekiem głębokiej wiary i radości. – „Cuda w jego życiu zdarzały się niemal każdego dnia. W jego obecności czuło się Chrystusa” – mówił biskup Peter Smith z Portland.

Teraz Kościół w USA rozpoczyna drogę, by potwierdzić to świętością. Jeśli proces beatyfikacyjny zakończy się pomyślnie, ojciec Richard Thomas może stać się patronem tych, którzy żyją i pracują na granicy – tej geograficznej, ale i duchowej. Za: www.deon.pl

JUŻ PONAD 150 TYS. REZERWACJI NA WYSTAWIENIE RELIKWII ŚW. FRANCISZKA

Od 22 lutego do 22 marca 2026 roku odbędzie się pierwsze w historii wystawienie doczesnych szczątków św. Franciszka z Asyżu. Okazją jest 800. rocznica śmierci założyciela franciszkanów. Odnotowano już ponad 150 tys. rezerwacji od pielgrzymów z całego świata.

„Zawsze zdumiewa mnie, jak bardzo ludzie kochają Franciszka. Prawdą jest, że jest on naszym bratem powszechnym i dla nas, jego uczniów i synów, jest wielkim zaszczytem, że możemy poprzez nasze zaangażowanie i pracę ułatwić spotkanie z nim, który ma jeszcze tak wiele do przekazania i podzielnia się z mężczyznami i kobietami naszych czasów” – powiedział o. Giulio Cesareo, dyrektor biura ds. komunikacji asyjskiego klasztoru franciszkanów (tzw. *Sacro Convento*).

Bezpłatne rezerwacje są wciąż dostępne wyłącznie za pośrednictwem oficjalnej strony internetowej w języku włoskim i angielskim www.sanfrancescovive.org. Można się tam również zapisać na newsletter, aby otrzymywać bieżące aktualizacje i przydatne informacje.

Wystawienie, na które zgodę wyraził papież Leon XIV, odbywać się będzie w bazylice św. Franciszka. Otwarta urna z kośćmi założyciela franciszkanów będzie umieszczona przed papieskim ołtarzem w dolnym kościele.



Franciszkanie podkreślają, że wydarzenie to, odbywające się w roku obchodów 800. rocznicy śmierci Biedaczyny z Asyżu, jest okazją do wspominania nie tyle jego śmierci, ile przede wszystkim jego życia i jego przesłania, które nadal inspirowa miliony ludzi. Dlatego obchodom towarzyszą słowa: „Święty Franciszek żyje”. Za: www.ekai.pl

ALBERTYNKI W BOLIWI: SZUKAMY OBLICZA CIERPIĄCEGO CHRYSYTA

W tym wszystkim jest jeszcze język niewerbalny; język miłości, przygarńnięcia, pocieszenia – tak o swojej posłudze w Boliwii opowiada Vatican News s. Weronika Mościcka SAPU. Albertynka, która od czterech lat posługuje na misjach, prowadzi Centrum Medyczne im. św. Brata Alberta, gdzie jak sama mówi: „staram się patrzeć nie tylko na ciało, tylko na coś więcej, czego potrzebują ci ludzie”.

Uobecniać Pana Boga

Trzyosobowa wspólnota sióstr podejmuje różne zadania wśród ubogich i potrzebujących. Jest to posługa duszpasterska, praca wśród dzieci i młodzieży – w tym wyszukiwanie osób najbardziej potrzebujących, realizacja projektów na rzecz nauki, rozwoju młodych oraz prowadzenie centrum medycznego.

Jak zaznacza s. Weronika Mościcka, ich praca i obecność to „uobecnianie Pana Boga”. Siostry „są blisko Jezusa po to,

żeby On był blisko tych ludzi, w ich rzeczywistość”.

Boliwia bowiem nie jest krajem łatwym. Natomiast siostry mieszkające w Ivirgarzama, mówią o tym jak jest to miejsce szczególne. Żyją na co dzień wśród producentów narkotyków. Miejscowi albo nie są świadomi tego co robią, bądź nie zastanawiają się nad tym, do czego prowadzi uprawianie koki. A robi to większość – 90 % ludzi i jest to dla nich jak uprawianie w Polsce pszenicy czy ziemniaków. Z tego żyją i jest to ich główne źródło utrzymania.



Ponadto ich mentalność, kultura, myślenie, postrzeganie rzeczywistości są zupełnie inne niż nasze. Brak policji skutkuje drastycznymi, publicznymi samosądami. Miejscowi ludzie żyją często w

sposób skromny, ale także „niegodny”. „Jest to ziemia, która woła o modlitwę, ofiarę, ekspiację, obecność Pana Boga” – dodała s. Weronika. Na takim tle, siostry mają świadomość, że nie są tam po to, aby wszystko zmienić od razu; ale wiedzą jak ważna jest ich obecność właśnie wśród potrzebujących.

Ksiądz i lekarz z posługą

Poza codzienną pracą w ośrodku zdrowia, która jest realizowana 24 godziny na dobę, raz do roku ekipa medyczna rusza do wspólnot oddalonych o wiele kilometrów, często bardzo głęboko w buszu. Ostatnia tego typu ekspedycja trwała sześć dni i obejmowała pomoc nie tylko medyczną, ale i sakramentalną. Poza lekarzami i pielęgniarkami był także obecny kapłan.

„Ochrzciliśmy 16 dzieci, przyjęliśmy jeden poród; codzienne konsultacje lekarskie i badania laboratoryjne” – wylicza siostra. Dzięki takim wyjazdom z centrum medycznego udaje się dotrzeć do ludzi, którzy nie mają szans przyjechania do lekarza czy kościoła.

Za: www.vaticannews.va

TERRORYŚCI ZAMORDOWALI KARMIAĆ MATKI W SZPITALU PROWADZONYM PRZEZ SIOSTRY ZAKONNE W KONGO

Około 20 pacjentów zginęło w ataku terrorystycznym na szpital prowadzony przez siostry zakonne w wiosce Byambwe (Kivu), w Demokratycznej Republice Kongo. Misjonarze wyrażają sprzeciw wobec mordowania ludzi i milczeniu społeczności międzynarodowej. – i Kivu jest bogate w minerały. Konflikty służą interesom gospodarczym – a milczenie świata jest głęboko niepokojące – informuje Vatican News włoski misjonarz, o. Giovanni Piumattie.

Kim są oprawcy?

Do ataku terrorystycznego na diecezjalny ośrodek zdrowia prowadzony przez Siostry Prezentki, doszło późnym wieczorem w miniony piątek, w regionie Północnego Kiwu w regionie Kongo. Oprawcy – ADF (Allied Democratic Forces) – powiązani z tzw. Państwem Islamskim od 2009 roku, zamordowali chorych, a następnie spalili cały budynek, zabijając nawet kobiety na oddziale położniczym.

Napastnicy splądrowali także wieś i uciekli do pobliskiego lasu.

Wszechobecny terror

Terror nie ustaje mimo faktu, że Demokratyczna Republika Kongo i Rwanda podpisały wynegocjowane przez USA porozumienie pokojowe mające na celu zakończenie dziesięcioleci śmiertelnego konfliktu we wschodnim Kongo i ułatwienie Amerykanom dostępu do kluczowych minerałów w regionie.

Informację o ataku potwierdził o. Giovanni Piumattie, włoski misjonarz, który przez ponad 50 lat służył w diecezji Butembo-Beni. Obecnie przebywa we Włoszech, ale wciąż śledzi wydarzenia i głęboko troszczy się o kraj, który był jego domem. – To typowy atak Allied Democratic Forces – powiedział Vatican News o. Piumattie.

Przekazał, że „piętnaście osób zginęło w klinice, kolejne pięć w okolicy. Sprawcy zanim wszystko zniszczyli, splądrowali zapasy medyczne. Wygląda na to, że są lepiej uzbrojeni niż regularne siły”.

Haniebne milczenie

Ataki są eskalacją okrucieństwa. Terrorysty podcinają gardła, odcinają głowy, mordują nawet matki karmiące dzieci. – Te masakry są nie do wyobrażenia i zdarzają się niemal co tydzień. O wielu z nich nie dowiadują się media – zaznacza duchowny. Misjonarz potępia „haniebne milczenie” społeczności międzynarodowej. Jak mówi, Kivu jest bogate w minerały – to ziemia pełna cennych zasobów, o którą zawsze toczono walki.

– Dlatego te grupy islamistyczne otrzymują wsparcie. ADF są najokrutniejsi, ale nie jedyni, którzy dostają broń i pieniądze, by utrzymać handel. Te konflikty służą interesom gospodarczym – a milczenie świata jest głęboko niepokojące – podkreślił o. Giovanni Piumattie. Według doniesień ci sami napastnicy 27 lipca br. napadli na katolicki kościół w Komanda (prowincja Ituri) podczas nabożeństwa, zabijając dziesiątki modlących się wiernych. Papież Leon XIV zdecydowanie potępił ten atak podczas audyencji generalnej 30 lipca 2025 r.

Za: www.vaticannews.va

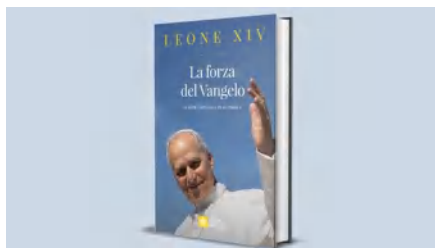
Witryna Tygodnia

KSIAŻKA OJCA ŚWIĘTEGO: SIŁA EWANGELII. WIARA CHRZEŚCJAŃSKA W 10 SŁOWACH

Nie możemy już dłużej tolerować strukturalnych niesprawiedliwości, w których ci, którzy mają więcej, zawsze mają jeszcze więcej, a ci, którzy mają mniej, stają się coraz biedniejsi - napisał Papież Leon XIV we wcześniej niepublikowanym wstępie do swojej nowej książki w języku włoskim pt. „La forza del Vangelo. La fede cristiana in 10 parole” (Siła Ewangelii. Wiara chrześcijańska w 10 słowach), która zostanie wydana 20 listopada przez Wydawnictwo Watykańskie.

Książka, zredagowana przez Lorenzo Fazziniego, dyrektora redakcyjnego Wydawnictwa Watykańskiego, stanowi antologię pism i przemówień Papieża Leona XIV, uporządkowanych tematycznie. Obejmuje ona 10 kluczowych słów związanych z chrześcijaństwem, przedstawionych w następującej kolejności: Chrystus, serce, Kościół, misja, komunika-

cja, pokój, ubodzy, kruchość, sprawiedliwość, nadzieja.



We wstępie Leon XIV komentuje obecną sytuację na świecie i stwierdza: „Istnieje ryzyko, że nienawiść i przemoc się przeleją, siejąc nędzę wśród ludzi”. Papież wskazuje możliwe rozwiązanie: „Pragnienie komunii, uznanie, że jesteśmy braćmi i siostrami, jest antidotum na wszelki ekstremizm”.

Książka „La forza del Vangelo” będzie przedmiotem kilku wydarzeń publicznych, które w najbliższych dniach odbędą się w różnych miastach Włoch. Zostaną one zorganizowane przez Wydawnictwo Watykańskie we współpracy z licznymi instytucjami kościelnymi i kulturalnymi. Terminy spotkań to: 21 listopada w Vicenzy, 21 listopada w Cremonie, 25 listopada w Trydencie, 1 grudnia w Weronie, 5 grudnia w Genui oraz 15 grudnia w Cagliari.

Oprócz prezentacji książki, podczas wydarzeń odbędą się również pokazy filmów dokumentalnych *Leon z Peru* oraz niedawno wydanego *Leon z Chicago*, obu wyprodukowanych przez Dykasterię ds. Komunikacji i poświęconych odpowiednio misyjnemu okresowi ks. Prevosta w Peru oraz jego amerykańskim korzeniom. Za: www.vaticannews.va

Świat jest Boski



Wybrzeże Amalfitańskie - Włochy

Odeszli do Pana

ŚP. O. BP JAN KAZIMIERZ WILK OFMConv (1951-2025)

Misjonarz w Brazyli, biskup diecezji Anapolis

ŚP. Ojciec Biskup Jan Kazimierz Wilk, profes wieczysty, kapłan i biskup, jubilat w Zakonie i długoletni misjonarz w Brazylii, zmarł w szpitalu Ânima Centro Hospitalar w Anápolis (GO) dnia 11 listopada 2025 r. Ukończył 74 lata, przeżywszy 56 lat jako zakonnik i 49 lat jako kapłan, oraz 27 lat jako biskup, najpierw w diecezji Formosa (1998-2024), a następnie diecezji Anápolis (2004-2025).

Śp. o. bp Jan Wilk urodził się 18 września 1951 r. w Seroczyniu (w powiecie sokołowskim) w rodzinie Józefa i Reginy z domu Piwko. Miał starszą siostrę i brata. Został ochrzczony 14 października 1951 r. w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Seroczyniu, otrzymując imiona Jan Kazimierz. W rodzinie i wspólnocie parafialnej rozwijało się jego życie religijne poprzez katechizację, przystąpienie do I Komunii świętej i Bierzmowania, a także poprzez posługę przy ołtarzu w charakterze ministranta.

W latach 1958-1965 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Łazowie, a następnie naukę kontynuował pod troskliwym okiem ojca rektora, o. Ignacego Rejcha, w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie (1965-1969), którą zakończył eksternistycznym egzaminem maturalnym w Otwocku i otrzymaniem świadectwa dojrzałości (28 czerwca 1969).

Pragnąc służyć Bogu i ludziom, złożył podanie o przyjęcie do nowicjatu Braci Mniejszych Konwentualnych, który rozpoczął 24 sierpnia 1969 r. w Łodzi Łagiewnikach pod kierunkiem mistrza o. Augustyna Januszewicza. Jak stwierdził jego wychowawca i późniejszy współpracownik na misji, już wtedy wyróżniał się „ujmującą skromnością”. Jego mistrz prożoczo zapowiadał, że „w przyszłości może dokonać wiele dobrego”. Rok później, 6 września 1970 r. złożył pierwszą profesję zakonną.

O. bp. Jan Wilk kontynuował formację i studia filozoficzno-teologiczne w WSD OO. Franciszkanów w Krakowie (1970-1973), uchodząc za jednego najlepszych alumnów, a następnie w *Seraphicum* w Rzymie (1973-1975), gdzie podkreślano jego głębokie życie duchowe, otwartość ducha i entuzjazm przeżywania swego

powołania. Po przedstawieniu pracy „*Creatio e recreatio secondo san Bonaventura*” i zdaniu egzaminów, otrzymał licencjat kanoniczny z Chrystologii na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury w Rzymie (28 czerwca 1977 r.).

Po czterech latach formacji wstępnej został dopuszczony do złożenia ślubów wieczystych, które przyjął generał Zakonu o. Witalis Bommarco w wigilię uroczystości św. Franciszka, 3 października 1974 r., w Bazylice Świętego Patriarchy w Asyżu we Włoszech.



Okres formacji seminaryjnej został uwieńczony święceniami kapłańskimi. Najpierw w marcu 1975 r. przyjął święcenia w stopniu diakonatu, a następnie w stopniu prezbitera, które otrzymał z rąk o. bpa Oscara Serfilippi, OFMConv, 24 czerwca 1976 r. w Asyżu.

Przez wszystkie lata studiów we Włoszech nie mógł powrócić do Polski (z racji wydanego w komunistycznej Polsce paszportu z pozwoleniem na tylko jednorazowy wyjazd z kraju). Wykorzystał więc wakacje na doskonalenie języka obcego, podejmując naukę niemieckiego w *Goethe-Institut* w Radolfzell i w Grafing w Niemczech.

Pod koniec studiów licencjackich wyraził swoją gotowość wyjazdu na misję do Brazylii, na które otrzymał zgodę Prowincjała z Definitorium. Widział misję – jak

wynika z listu z dnia 15 lutego 1977 r. – jako szczególny charyzmat naszego Zakonu. Pragnął uczestniczyć w realizowaniu tego posłannictwa na wzór Ojca Maksymiliana M. Kolbego „jako kapłan i franciszkanin, poświęcając się na służbę Bogu i bliźnim, niosąc Dobrą Nowinę i braterską pomoc potrzebującym”.

Po roku przygotowań we Włoszech i na kursie języka w Portugalii (Coimbra), przeszedł do klasztoru w Santa Severa, gdzie oczekiwał na dopełnienie formalności, pomagając jednocześnie w wydawnictwie.

Ostatecznie w uroczystość św. Franciszka, 4 października 1978 r. przybył do Brazylii dla wsparcia naszej prowincjalnej misji w tym kraju, dołączając do wspólnoty erygowanego w tym samym roku brazylijskiego Niepokalanowa, *Jardim da Imaculada* („Ogród Niepokalanej”) niedaleko stolicy. Na początek podjął się obowiązków odpowiedzialnego za powołania, formatora młodzieży i współpracownika przy wydawaniu brazylijskiego „Rycerza Niepokalanej” – *Cavaleiro da Imaculada*, oraz wikariusza nowotworzonych parafii w Cidade Ocidental i Pedregal; wybudował też kaplicę św. Jan Chrzciciela w Jardim Planalto.

W latach 1981-1982 był proboszczem parafii św. Antoniego w Cidade Ocidental (GO), przygotowując projekt i rozpoczynając budowę kościoła parafialnego; a w latach 1982-1986 pełnił urząd proboszcza parafii św. Marka i św. Łukasza w Ceilandii (P/Norte – DF), gdzie wybudował kościół.

W 1983 r. został mianowany na trzy lata Asystentem i Wikariuszem w Kustodii Prowincjalnej św. Maksymiliana w Brazylii, pełniąc też funkcję sekretarza Kustodii. W 1984 r. wyraził wolę stałej afiliacji do Kustodii brazylijskiej, poświęcając się całkowicie dla pracy w tym kraju. Nie zerwał jednak związku z Prowincją-matką, o czym świadczy w miarę bogata korespondencja zachowana w Kurii, zwłaszcza z o. Mariuszem Paczóskim.

W roku 1986, a następnie w 1989, Kapituła Prowincjalna powierzyła mu urząd kustosa Kustodii św. Maksymiliana M. Kolbego w Brazylii. Podczas

urzędowania o. Jana Wilka odbyła się pierwsza Kapituła kustodialna w *Jardim da Immaculada* (3-7.11.1986), a rok później zatwierdzono Statuty kustodii św. Maksymiliana w Brazylii (30.07.1987). Przyczynił się też do organizowania życia i instytucji kustodialnych, w tym WSD św. Franciszka z Asyżu w Brasílii, którego został pierwszym Rektorem (1990-1992). Równocześnie, po mianowaniu o. Augustyna Januszewicza biskupem, spoczęły na jego barkach odpowiedzialność i redagowanie *Cavaleiro da Imaculada* (1989-1998).

W roku 1992, a potem w 1995, został wybrany na dwie kadencje gwardianem klasztoru *Jardim da Imaculada*. Wypełniał w tym czasie również obowiązki Dyrektora Narodowego Rycerstwa Niepokalanej w Brazylii, Dyrektora *Edições Kolbe* i Redaktora Naczelnego *Cavaleiro da Imaculada*. Wykładał także teologię w Seminarium św. Franciszka i w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym św. Bonawentury oraz prowadził zajęcia na kursach z Teologii dla świeckich w Archidiecezji Brasília i w Diecezji Luiziana.

Nie zaniedbywał też zwyczajnej pracy duszpasterskiej, oddając się do dyspozycji wiernych w kierownictwie duchowym, prowadzeniu rekolekcji i prelekcji na tematy religijne. Za jego otwartość na potrzeby ludzkie i wieloraką pracę Rada miejska Cidade Ocidental nadała mu tytuł honorowego obywatela miasta.

28 stycznia 1998 otrzymał nominację Ojca Świętego Jana Pawła II na Biskupa Diecezji Formosa (GO), a 4 kwietnia 1998 r. przyjął sakrę biskupią i objął swoją diecezję. Jego hasłem były słowa: „Ut AMOR ametur” – „aby MIŁOŚĆ była kochana”.

9 czerwca 2004 r. ten sam papież przeniósł go na biskupstwo w Anápolis (GO). Ingres do katedry miał miejsce 14 sierpnia 2004.

Jako biskup przynależący do Narodowej Konferencji Biskupów Brazylii (CNBB) przez dwie kadencje był członkiem Rady Stałej, a także członkiem Rady

Finansowej oraz członkiem Komisji ds. Ewangelizacji. Natomiast w Regionalnej Konferencji Biskupów (Regionu Środkowo-Zachodniego) był wiceprzewodniczącym, przewodniczącym i biskupem odpowiedzialnym za Duszpasterstwo Komunikacji, Duszpasterstwo Rodzin i Duszpasterstwo Dzieci.

Przewodniczył święceniom biskupim ks. bpa Dilmu Franco, obecnego biskupa pomocniczego Anápolis; wyświęcił 110 kapłanów, w tym 85 dla duchowieństwa Anápolis; 113 diakonów przygotowujących się do prezbiteratu, w tym 85 dla duchowieństwa Anápolis; oraz 15 diakonów stałych dla diecezji Anápolis.

Znajdujemy też inne jego osiągnięcia w tej diecezji: przeprowadził 44 wizyty duszpasterskie, utworzył 27 nowych parafii, dokonał modernizacji Seminarium Diecezjalnego, utworzył Wydział Katolicki w Anápolis, uchwalił Statuty oraz podjął się licznych inwestycji. W tym wszystkim wyróżniał się prostotą, inteligencją i nieustrudzoną pracą, a nade wszystko wypełniał swoje obowiązki duszpasterza i odpowiedzialnego za diecezję z miłością i oddaniem.

Od dłuższego czasu o. bp Jan Wilk doświadczał cierpienia i choroby. Aby móc skutecznie służyć swoim wiernym, dążył możliwymi sposobami do odzyskania zdrowia, zachowując pokój i poddając się pokornie dyscyplinie leczenia. „Nawet w chorobie i słabościach – wspominał jeden z biskupów w pożegnaniu z 12.11.2025 r. – nazywał je *siostrami*, przyjmując je z pogodą ducha, cierpliwością i zaufaniem. Nigdy nie widzieliśmy go zniechęconego, lecz zawsze pogodnego i oddanego w ręce Boga”. W tym roku trzykrotnie był poddany koniecznej hospitalizacji, a w diecezji musiał zostać wspomagany przez biskupa koadiutora. Do ostatnich dni niezłomnie dążył do powrotu do zdrowia, okazując odwagę, nadzieję i miłość do życia. Siostra nasza śmierć cielesna wyszła mu na spotkanie 11 listopada 2025 r., gdy przebywał na oddziale intensywnej terapii w szpitalu Ânima Centro Hospitalar w Anápolis.

„Kto znał o. Jana – pisał jeden z generałów naszego Zakonu – ocenia go jako brata spokojnego, refleksyjnego, inteligentnego, dobrego organizatora i bardzo pracowitego, przyjaciela ludzi, człowieka o dużej wyrozumiałości” (z listu z dnia 30.01.1998). Natomiast sami współbracia wspominają go jako człowieka milczenia i modlitwy, wyróżniającego się prostotą, wielkimi zdolnościami intelektualnymi i jasnością myśli. Podkreślają, że był niezwykle postacią dla Zakonu i całego Kościoła, zarówno ze względu na świadectwo wiary, jak i głębię myśli.

Dziękujemy Panu Bogu za osobę śp. o. bpa Jana Wilka, za dobro, które po sobie pozostawił tu na ziemi, i zarazem zanosimy za niego modlitwę do Miłosiernego Boga, aby obdarzył go życiem wiecznym, do którego zmierzał śladami św. Franciszka z Asyżu i św. Maksymiliana M. Kolbego. Polecamy go też naszej i Jego Patronce, Niepokalanej Matce Bożej, aby otworzyła mu bramy Nieba.

Uroczystości pożegnalne śp. o. bpa Jana Wilka odbyły się 12 listopada 2025 r. w Katedrze pw. Dobrego Jezusa w Anápolis. Najpierw o godzinie 14.00 była celebrowana Msza Święta Żałobna od jego brazylijskiej Prowincji zakonnej. Kolejną mszę o godzinie 16.00 odprawił ks. bp João Justino de Medeiros Silva, arcybiskup metropolita Goiânia, w obecności biskupów Regionu Duszpasterskiego. Natomiast po nieszporach, o godzinie 19.00 została odprawiona ostatnia Msza Święta, której przewodniczył ks. bp Waldemar Passini Dalbello, biskup koadiutor diecezji Anápolis. W uroczystościach wzięło udział wielu biskupów z regionu, duchowieństwo diecezjalne, zakonnicy i liczni wierni świeccy z całej diecezji. Na zakończenie miała miejsce uroczysta procesja wokół placu Dobrego Jezusa, wyrażająca jedność, wdzięczność i nadzieję w zmartwychwstanie. Ciało śp. o. bpa Jana Wilka zostało pochowane w Krypte Katedry Diecezjalnej. O. Jan Olaszewski OFMConv, sekretarz Prowincji

ŚP. BR. MIECZYŚLAW FRANCISZEK PISKORZ SDS (1965-2025)

Brat Mieczysław Franciszek Piskorz urodził się 18 lutego 1965 roku w Czerninie w województwie dolnośląskim. Chrzest przyjął 21 marca 1965 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej (1972-1980), kształcił się w trzyletniej szkole zawodowej w Głogowie, uzyskując zawód monteru układów elektronowych i automatyki przemysłowej. W latach 1984-1987

odbywał zasadniczą służbę wojskową, przerwana na rok z powodów zdrowotnych. Następnie pracował m.in. w hucie i w zakładach „Polmos” Leszno.

W rozeznawaniu powołania zakonnego pomógł mu udział w rekolekcjach i dniach skupienia Salwatorińskiego Ośrodka Powołań. 7 września 1989 roku wstąpił

do nowicjatu Towarzystwa w Bagnie. W podaniu napisał: „*upewniłem się co do swojego powołania, które pragnąłbym zrealizować w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela*”. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1990 roku w Bagnie. Po profesji czasowej został przeniesiony do wspólnoty w Więciórce, a następnie do wspólnoty zakonnej w Krakowie przy

ulicy św. Jacka 16, gdzie pełnił zleczone obowiązki. Profesję wieczystą złożył 8 września 1994 roku w Krakowie, obierając za motto słowa Założyciela, Franciszka Marii od Krzyża Jordana: „*O Matko Boża, Wszechpotężna Orędowniczko, w Twoje ręce powierzam swój los, stój przy nim, ochraniaj mnie*”. W ramach wspólnoty krakowskiej pełnił różne funkcje zakonne, w tym konsultora miejscowej wspólnoty i skrutatora. Przez wiele lat z zaangażowaniem zajmował się biurem intencyjnym przy domu zakonnym w Krakowie. Od końca lat 90-tych brat Mieczysław zmagał się z postępującą chorobą, która naznaczyła znaczną część jego życia; nie odebrała mu jednak gotowości do pracy, którą dalej, na miarę swoich sił podejmował.



Ostatnie lata życia spędził w Salwator Parku w Mikołowie (od 2020 roku), zmagając się z chorobą i cierpieniem, które, jak sam wskazywał, ofiarował w intencji Towarzystwa i za nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Brat Mieczysław Piskorz zmarł 9 listopada 2025 roku w Tychach, w 60. roku życia i 36. roku życia zakonnego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 17 listopada 2025 roku w Krakowie, a Mszy Świętej przewodniczył JE ks. bp Karol Kulczycki SDS, ordynariusz Port Pirie w Australii. Ciało br. Mieczysława zostało złożone w grobowcu zakonnym na cmentarzu w Krakowie.

ŚP. O. STANISŁAW PIĘTKA OFMConv (1953-2025) Wieloletni prezes „Rycerstwa Niepokalanej”

Śp. Ojciec Stanisław Piętka, profesor wieczysty i kapłan, jubilat w Zakonie, zmarł dnia 9 listopada 2025 r. w klasztorze pw. św. Maksymiliana M. Kolbego Niepokalanów Lasek w Teresinie; ukończył 72 lata, przeżywszy 53 lata jako zakonnik i 46 lat jako kapłan.

Stanisław Piętka urodził się dnia 10 lipca 1953 roku w Sochaczewie, w rodzinie Józefa i Marianny z domu Kociszewska. Miał dwóch młodszych braci. Został ochrzczony 22 lipca 1953 r. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kampinosie, otrzymując imiona Stanisław Jan.

W latach 1960-1968 kształcił się w Szkole Podstawowej w Kampinosie, po ukończeniu której kontynuował naukę w Niższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Niepokalanowie (1968-1972).

W tym czasie w Niepokalanowie przyjął sakrament bierzmowania z rąk ks. bpa Jerzego Modzelewskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej.

Po eksternistycznym egzaminie maturalnym w Mińsku Mazowieckim w dniu 26 kwietnia 1972 r. i otrzymaniu świadectwa dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego podjął decyzję o wstąpieniu do zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych Prowincji Matki Bożej Niepokalanej. W podaniu o przyjęcie, prócz woli zostania kapłanem zakonnym, wyraził także pragnienie zdobywania dusz dla Chrystusa przez Niepokalaną.

Dnia 2 września 1972 r. rozpoczął nowicjat w Łodzi-Łagiewnikach pod kierunkiem mistrza o. Augustyna

Januszewicza. Po roku, 2 września 1973 r., złożył pierwszą profesję zakonną na ręce Wikariusza Prowincji krakowskiej, o. Albina Dudka.

W tym samym roku rozpoczął dalszą formację zakonną i studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie, zwieńczone w 1979 r. Dyplomem ukończenia studium, po zdaniu egzaminu „Theologicum” i napisaniu pod kierunkiem o. Damiana Synowca pracy dyplomowej: *Reformy generała Montanari w polskiej prowincji franciszkanów w latach 1619-1625*.

Od samego początku w oczach wszystkich wychowawców był widziany jako pobożny, uczynny i koleżeński, otwarty i szczerzy, sumienny i ofiarny oraz pogodny i gorliwy alumn, wywierający pozytywny wpływ na otoczenie, a przez samych współbraci uważany za jednego z lepszych kleryków. Ciekawostką może być fakt, że w Seminarium krakowskim był kapitanem sportu – jednak, jak pisze wychowawca – „sportem zajmował się raczej teoretycznie niż praktycznie”.

Po czterech latach formacji wstępnej, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 1977 r. w Krakowie złożył śluby wieczyste, które przyjął wspomniany o. Albin Dudek, wówczas prowincjał krakowski.

Okres formacji seminaryjnej został uwieńczony święceniami kapłańskimi. Najpierw 10 czerwca 1978 r. z rąk ks. bpa Stanisława Smoleńskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, przyjął w Krakowie święcenia diakonatu, a 27 maja 1979 r. ks. bp Zbigniew

Kraszewski, biskup pomocniczy warszawski, udzielił mu w Niepokalanowie święceń w stopniu prezbiteratu.

Zaraz po święceniach, w połowie lipca 1979 r. o. Stanisław udał się do Miedniewic, gdzie przez rok służył pomocą duszpasterską i katechetyczną przy tamtejszej parafii.

Po roku został skierowany do Niepokalanowa, gdzie posługiwał jako spowiednik i ojciec Duchowny Niższego Seminarium Duchownego, opiekował się też kołem Rycerstwa Niepokalanej i uczył się posługi rekolekcjonisty.

W sierpniu 1981 r. powrócił do Miedniewic jako katecheta i duszpasterz, a zwłaszcza jako opiekun grupy MI. Na przełomie lat 1984-1985 wyjechał do Otwocka, by tam służyć jako kapelan Sióstr Franciszkanek Maryi. W tym czasie z ramienia Prowincji miał współpracować z Ośrodkiem Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu. Natomiast od sierpnia 1985 r. przebywał w klasztorze warszawskim, gdzie pełnił obowiązek ekonoma, nie stroniąc od pracy katechetycznej i rekolekcyjnej.

Jeszcze w styczniu 1981 r. złożył podanie o możliwość rozpoczęcia studiów w zakresie mariologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, na które otrzymał pozwolenie od Prowincjała. Tym samym w latach 1981-1983 podjął studia magistersko-licencjackie z teologii dogmatycznej o kierunku mariologicznym, które kontynuował w latach 1987-1988, uzyskując w październiku 1988 tytuł magistra teologii w zakresie teologii dogmatycznej w oparciu o pracę: *Wstawieniictwo Najświętszej Maryi Panny według*

odnowionej rzymskiej liturgii eucharystycznej po Soborze Watykańskim II, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Andrzeja Zuberbiera.

Aby uzyskać licencjat kanoniczny z teologii dogmatycznej już na Wydziale Teologicznym UKSW musiał poczekać do 29 czerwca 2010 r. Ostatnią motywacją – jak sam pisał w podaniu – było dokończenie przerwanych studiów z powodu pożaru i spalenia zebranych materiałów. W październiku tego roku rozpoczął niestacjonarne teologiczne studia doktoranckie ze specjalności mariologia na Wydziale Teologicznym UKSW w Centrum Studiów Mariologicznych „Kolbianum” w Niepokalanowie, które ukończył w 2012 r. W marcu 2015 r. po obronie rozprawy doktorskiej *Teologiczne znaczenie i aktualność Dyplomika Militia Immaculatae w świetle pism św. Maksymiliana Kolbego. Studium historyczno-teologiczne*, napisanej pod kierunkiem o. dra hab. Grzegorza Bartosika, prof. UKSW, uzyskał tytuł doktora nauk teologicznych w dyscyplinie mariologia.

Ze względu na swoją pasję i zdolności był wybierany w latach 1999-2005 i 2008-2014 do Zarządu Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. Od roku 2012 był również członkiem korespondentem Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej. Jednak głównym rysem jego życia była praca na rzecz Rycerstwa Niepokalanej. Od czasów kleryckich – jak sam wspomina – interesowała go szczególnie mariologia św. Maksymiliana M. Kolbego. W opiniach z Seminarium czytamy, że z zapalem oddawał się sprawom misyjnym i działalności w sekcji charytatywnej koła Rycerstwa Niepokalanej, że był wręcz przejęty ideą św. Maksymiliana M. Kolbego. Także od pierwszych lat swej posługi kapłańskiej zaangażował się w opiekę nad grupami MI przy naszych kościołach w Miedniewiczach i Niepokalanowie. Będąc jeszcze w Warszawie, został wybrany w 1986 r. Asystentem Prowincjalnym ds. Rycerstwa Niepokalanej, który to obowiązek pełnił nieprzerwanie do roku 2000.

Z tej racji w sierpniu 1987 r. obediencja skierowała o. Stanisława do Niepokalanowa, gdzie jednocześnie wypełniał posługę stałego spowiednika siostr klarysek w nowopowstałej fundacji w Miedniewiczach. Natomiast w 1989 został posłany do Niepokalanowa Lasku, gdzie uchwałą kapituły stał się przełożonym tego domu filialnego (do 2004 r.) i kierownikiem Ośrodka formacyjnego Rycerstwa Niepokalanej. Ponownie przyjął te obowiązki w latach 2012-2016. Przez dziesięć lat, od 1989 do 1999, był też zastępcą dyrektora

narodowego Rycerstwa Niepokalanej, a następnie, w latach 1999-2005 i 2012-2021, Prezesem Narodowym Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce.

Większość z braci wspomina o. Stanisława z tego okresu jako nieustraszonego kaznodzieję, rekolekcjonistę, budowniczego domu rekolekcyjnego i kaplicy w Niepokalanowie Lasku, jeżdżącego po całej Polsce propagatora kultu i oddania się Niepokalanej w duchu św. Ojca Maksymiliana M. Kolbego, a jednocześnie otwartego, życzliwego, troskliwego, towarzyskiego, bez uprzedzeń, nie zrażającego się niczym – jednym słowem – dobrego zakonnika i kapłana.



Śladem tego maryjno-kolbiańskiego ducha o. Stanisława są również liczne artykuły, m.in. w miesięcznikach: „Rycerz Niepokalanej”, „Informator Rycerstwa Niepokalanej”, „Echo Niepokalanowa”, „Listy z Niepokalanowa”, „Biblioteka Kaznodziejska”; tygodnikach: „Niedziela” (za współpracę z którym otrzymał w 2010 nagrodę *Sursum Corda*) i „Źródło”, a także kilka w „Naszym dzienniku”; oraz różne materiały w formie broszur. Można znaleźć też kilka publikacji w serii „Biblioteki Mariologicznej” Polskiego Towarzystwa Mariologicznego czy w naszym roczniku „Lignum Vitae”. Był także współorganizatorem sympozjów o tematyce maryjnej i kolbiańskiej, które odbyły się w Niepokalanowie: trzech ogólnopolskich i dwóch międzynarodowych.

Będąc przełożonym w Niepokalanowie Lasku przyczynił się również do organizowania Międzynarodowego Katolickiego Festiwalu Filmów i Multimedialnych w Niepokalanowie.

W 2004 r. Kapituła prowincjalna wybrała o. Stanisława Piętkę Definitorem Prowincjalnym i Gwardianem Klasztoru Niepokalanów, a tym samym został

Asystentem Narodowym MI i Kustoszem Sanktuarium w Niepokalanowie. Pełnił te urzędy przez dwie kadencje do roku 2012.

Powierzano mu też inne funkcje w ramach zakonnej Prowincji. Oprócz wspomnianych, został w 1992 r. powołany do prowincjalnej Komisji Dzieła Powołań Kapłańskich i Zakonnych, a w 1996 r. wszedł w skład prowincjalnej Komisji ds. Apostolstwa. Był też członkiem innych komisji, które powstawały *ad hoc* dla przygotowania różnych inicjatyw – jak np.: Jubileuszu 25-lecia Kanonizacji św. Maksymiliana, 70 rocznicy męczeńskiej śmierci Świętego i Kapituły duchowej Prowincji na temat dziedzictwa kolbiańskiego, czy dla wypracowania programu niektórych dzieł. W latach 1993-2004 wykładał teologię dogmatyczną w WSD OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach i w niepokalanowskim junioracie. W 1996 r. zlecono mu funkcję członka Zarządu „Telewizji Niepokalanów”. Wielokrotnie bracia wybierali o. Stanisława jako delegata na Kapitułę Prowincjalną.

Został też doceniony w kościele warszawskim. Od roku 2006 Metropolita Warszawski powierzał mu obowiązek cenzora ksiąg i publikacji wydawanych przez Wydawnictwo OO. Franciszkanów w Niepokalanowie, który to pełnił wytrwale i skrupulatnie do końca swoich dni. Włączył także o. Stanisława do Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Warszawskiej (2009-2012) i wielokrotnie mianował ojcem duchownego dekanatu błockiego (od 2013 r.).

Praktycznie od początku życia zakonnego i kapłańskiego towarzyszyły o. Stanisławowi liczne choroby, które jednak nie załamywały go, ale jeszcze bardziej przekonywująco pozwoliły mu głosić Słowo Boże. Świadectwem tego mogą być cieszące się uznaniem organizowane i prowadzone rekolekcje dla osób niepełnosprawnych lub – w ostatnich latach – dla osób z chorobą onkologiczną. Od paru lat stan zdrowia pogorszał się, co budziło także zaniepokojenie wśród wiernych, zwłaszcza członków Rycerstwa Niepokalanej. W konsekwencji podjęli terapię i był wielokrotnie zmuszony udawać się do szpitali. W ostatnich miesiącach nastąpiło załamanie chorobowe. Ostatecznie siostra nasza śmierć cielesną czekała na naszego Ojca w jego ulubionym klasztorze w Niepokalanowie Lasku. Kilkanaście dni po powrocie z dłuższego pobytu w szpitalu, gdy pragnął udać się na nabożeństwo wypominkowe do kaplicy, poczuł się słabo i mimo wezwania pogotowia ratunkowego i podjęcia próby reanimacji, nie udało się

przywrócić oddechu i akcji serca. Odszedł do Domu Matki otoczony obecnością i modlitwą współbraci z klasztoru, krótko po otrzymaniu świętych sakramentów.

W jubileuszowym roku 800-lecia Pieśni Słonecznej św. Franciszka z Asyżu chcemy błogosławić naszego Pana i dzięki Mu składać, również w życiu i śmierci naszych dobrych współbraci i kapłanów. Dziękujemy za osobę śp. o. Stanisława Piętki, za jego posługę w Kościele i naszej franciszkańskiej Prowincji; za wypełnienie powołania chrześcijańskiego i zakonnego, ale także swojej życiowej dewizy: „Jestem, gdy jestem dobry... Być dobrym”. Jednocześnie prosimy go, aby Niepokalana, której służył przez całe swe kapłańskie i zakonne życie, przyciągnęła go do swego macierzyńskiego serca i otworzyła mu bramy

Nieba, do którego – jak sam nauczał – prowadzi droga przez cierpienie. Polecamy go też wstawiennictwu jego i naszych świętych Patronów, zwłaszcza świętego ojca Franciszka i św. Maksymiliana M. Kolbego.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Stanisława Piętki odbyły się dnia 13 listopada 2025 r. w Niepokalanowie. Rozpoczęły się o godz. 10.00 modlitwą różańcową w wypełnionej po brzegi wiernymi kaplicy-sanktuarium św. Maksymiliana, po czym trumna Zmarłego została procesyjnie przeniesiona do Bazyliki, gdzie o godzinie 11.00 o. bp Piotr Kleszcz, biskup pomocniczy Archidiecezji Łódzkiej, przewodniczył uroczystej Mszy Świętej w intencji śp. Ojca Stanisława. W koncelebrze byli obecni: ks. bp Rafał Markowski – biskup pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej, o. Piotr Żurkiewicz –

Prowincjał Prowincji Warszawskiej, o. Robert Wołyniec – Wikariusz Prowincji Gdańskiej, o. Marian Michasiów – Sekretarz Prowincji Krakowskiej, a także Delegaci prowincjalni z Ukrainy, Słowacji i Rosji oraz licznie zgromadzeni kapłani zakonnicy i diecezjalni (ok. 180 kapłanów). W uroczystościach wzięły również udział siostry i bracia zakonnicy oraz rzesze wiernych, zwłaszcza z różnych ośrodków Rycerstwa Niepokalanej w Polsce. Okolicznościową homilię wygłosił o. Grzegorz Bartosik z Niepokalanowa. Ciało zmarłego Ojca zostało złożone na cmentarzu zakonnym w Niepokalanowie. Procesję na cmentarz poprowadził i przewodniczył modlitwom nad trumną zmarłego o. Mirosław Adaszkiewicz, gwardian klasztoru Niepokalanów Lasek. o. Jan Olszewski OFMConv, sekretarz Prowincji

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE